



Miliony na inwestycje

Przynajmniej 69 mln zł zamierzają przeznaczyć w tym roku na inwestycje władze powiatu. Kwota ta jeszcze może się zwiększyć.

str. 3

Amfiteatr zbudują w Lubuczewie

Mały amfiteatr, w którym będą mogli prezentować się lokalni twórcy, powstanie przy Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie.

str. 4

Jeszcze więcej autobusów

Kolejne linie i kolejne kursy autobusowe uruchamiają w tym roku władze powiatu. Dzięki nim będzie można łatwiej dojechać do pracy i szkoły.

str. 5

Gardna Wielka - wieś z historią

Gardna Wielka to obecnie wieś niedaleko Smołdzina. Niewielu pamięta, że kiedyś była miastem, a prawa miejskie dostała w podobnym czasie co Słupsk.

str. 13



MIASTO SIĘGA PO GMINĘ

Słupsk chce się powiększyć kosztem siedmiu sołectw gminy Słupsk. Jeśli tak się stanie, gmina straci aż 60 proc. wszystkich swoich zurbanizowanych terenów. Mieszkańcy i samorządowcy z powiatu protestują.

str. 7-11



OD STAROSTY

PAWEŁ LISOWSKI
starosta słupski

Koncepcja powiększenia Słupska kosztem gminy Słupsk, co też oznaczałoby zmianę granic powiatu słupskiego, wywołuje wielkie emocje. Sama już idea przeniesienia zurbanizowanych, świetnie zagospodarowanych sołectw w granice miasta jest kontrowersyjna, a ogłoszenie tego zamiaru bez żadnych rozmów i konsultacji, wywołało u wielu osób uzasadniony gniew. Żle się stało, że władze Słupska przyjęły taki sposób postępowania wobec swoich samorządowych sąsiadów.

Stare, polskie przysłowie mówi, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje. To maksyma, zgodnie z którą staram się postępować na mojej drodze samorządowej. Zresztą jest to prawda uniwersalna, która ma zastosowanie do relacji międzyludzkich: sąsiedzkich, rodzinnych, czy służbowych. Moje doświadczenie samorządowe pokazuje, że zgoda rozumiana, jako wzajemny szacunek i zaufanie są fundamentem współpracy pomiędzy samorządami, a ta współpraca z kolei jest niezbędna do realizowania wspólnych inicjatyw, które są tak potrzebne dla rozwoju całego regionu. Inicjatywa władz Słupska jest niestety, zaprzeczeniem tego hasła, a to niedobrze, gdyż tylko dobra współpraca pomiędzy samorządami powiatu słupskiego jest w stanie zapewnić rozwój całemu regionowi.

Gmina Słupsk w staraniach o obronę swojego terytorium i mieszkańców nie jest sama. Powiat słupski podjął wiele działań w tym zakresie. Stanowiska przeciwstawiające się tej niesprawiedliwej inicjatywie przyjęły Zarząd Powiatu i Rada Powiatu Słupskiego. Jednocześnie wsparli nas również wójtowie i burmistrzowie gmin z terenu powiatu, którzy przyjęli stanowisko w tej sprawie podczas Konwentu wójtów i burmistrzów powiatu słupskiego.

W związku z zaistniałą sytuacją Rada Powiatu Słupskiego podjęła decyzję o przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami naszego powiatu, gdyż zmiana granic zaproponowana przez miasto, to także zmiana granic powiatu. Dlatego też konsultacje przeprowadzamy w każdej gminie, wchodzącej w skład naszego powiatu. Zachęcam Państwa do wzięcia w nich udziału! Bardzo liczę na to, że wyniki konsultacji, a więc wola samych mieszkańców, będą uszanowane. I to uszanowane jeszcze przed złożeniem wniosku przez władze Słupska. Jestem przekonany, że dla władz miasta prawo mieszkańców do samodecydowania jest tak, jak i dla nas fundamentem samorządności i demokracji. W związku z tym mam nadzieję, że po zakończeniu konsultacji będziemy mogli wspólnie z władzami miasta, jak i gminy usiąść do rozmów i wypracować rozwiązanie szanujące wolę mieszkańców sołectw, których ten pomysł bezpośrednio dotyczy.

DZIEJE SIĘ W POWIECIE

Umowę na budowę nowoczesnego stadionu lekkoatletycznego podpisały z wykonawcą władze Ustki. Inwestycja będzie kosztowała 12 mln zł.

Gmina Ustka znalazła się na piątym miejscu w kategorii gmin wiejskich Ogólnopolskiego Rankingu Gmin i Powiatów organizowanego przez Związek Powiatów Polskich.

Kompleksowy remont przeszedł Gminny Ośrodek Kultury w Smołdzinie. Prace modernizacyjne kosztowały prawie 800 tys. złotych. Ponad połowa tej kwoty to dofinansowanie, jakie zdobyła gmina.

Mieszkańcy Górzyna i Stowięcina będą jeździć zmodernizowaną drogą. Remont pochłonie 2,5 mln zł. Gmina sfinansuje jedną czwartą inwestycji. Reszta będzie pochodzić z budżetu powiatu i funduszy rządowych, które zdobyli urzędnicy starostwa.

Zakończyła się modernizacja boisk w Grąbkowie i Skórowie. Przedsięwzięcie kosztowało ponad dwieście tysięcy złotych, a zrealizowano je w ramach projektu „Społeczni do potęgi” współfinansowanego z funduszy unijnych.

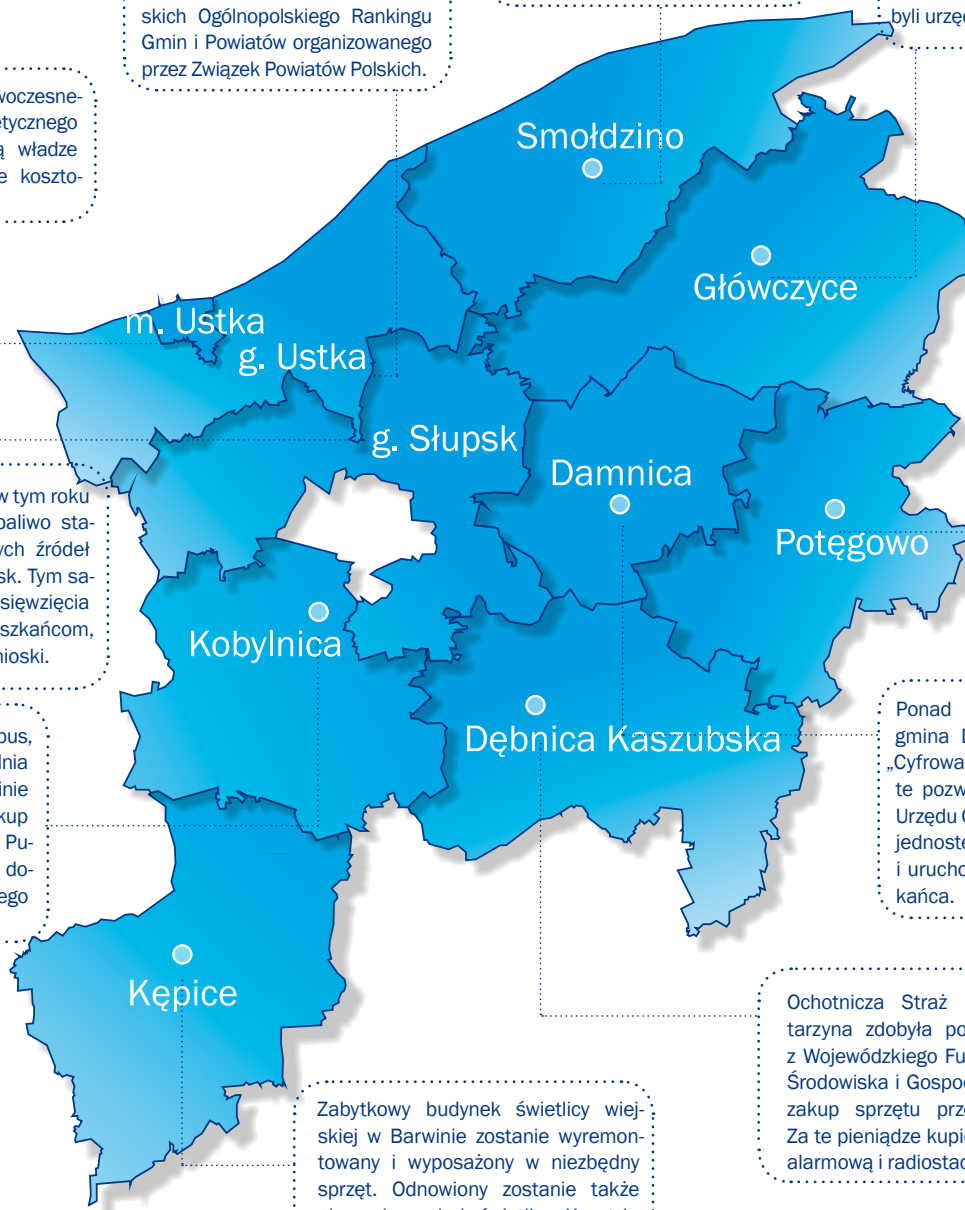
Milion złotych przeznaczą w tym roku na wymianę pieców na paliwo stałe i instalacje odnawialnych źródeł energii władze gminy Słupsk. Tym samym dofinansują te przedsięwzięcia wszystkim chętnym mieszkańcom, którzy w terminie złożyli wnioski.

Pierwszy w regionie bibliobus, czyli mobilna wypożyczalnia książek, pojawi się w gminie Kobylnica. Pieniądze na zakup pojazdu Gminna Biblioteka Publiczna zdobyła w ramach dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rolnego.

Ponad 182 tys. zł zdobyła gmina Damnica z programu „Cyfrowa gmina”. Pieniądze te pozwolą na dostosowanie Urzędu Gminy i podległych mu jednostek do pracy zdalnej i uruchomienie portalu mieszkańca.

Ochotnicza Straż Pożarna z Motarzyna zdobyła ponad 12 tys. zł. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup sprzętu przeciwpożarowego. Za te pieniądze kupiono m.in. syrenę alarmową i radiostację.

Zabytkowy budynek świetlicy wiejskiej w Barwinie zostanie wyremontowany i wyposażony w niezbędny sprzęt. Odnowiony zostanie także plac zabaw obok świetlicy. Koszt inwestycji to 200 tys. zł.



Powiat Słupski

Samorządowy Biuletyn Informacyjny

Ukazuje się od 2000 r. ISSN 1730-7686

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Słupsku
ul. Szarych Szeregów 14
76-200 Słupsk

Redakcja: Wydział Polityki Społecznej
ul. Szarych Szeregów 14
76-200 Słupsk
e-mail: promocja@powiat.slupsk.pl
tel. 59 841 87 21

Nakład: 5000 egzemplarzy

Projekt graficzny, skład komputerowy i opracowanie tekstów:
AGM Consulting&Design

Wersja elektroniczna: www.powiat.slupsk.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania ich własnymi tytułami.

POWIAT W LICZBACH

5890

hektarów powiatu słupskiego chce przejść Słupsk, by powiększyć swoje granice.

więcej na str. 10

9

milionów złotych wydadzą w tym roku władze powiatu na utrzymanie linii autobusowych.

więcej na str. 5

387

tysięcy złotych przeznaczyły władze powiatu na budowę nowoczesnego amfiteatru w Lubuczewie.

więcej na str. 4

69

miliona złotych zamierzają wydać w tym roku władze powiatu na inwestycje. Kwota ta może się jeszcze zwiększyć, jeśli uda się pozyskać dodatkowe dofinansowanie.

więcej na str. 3

22

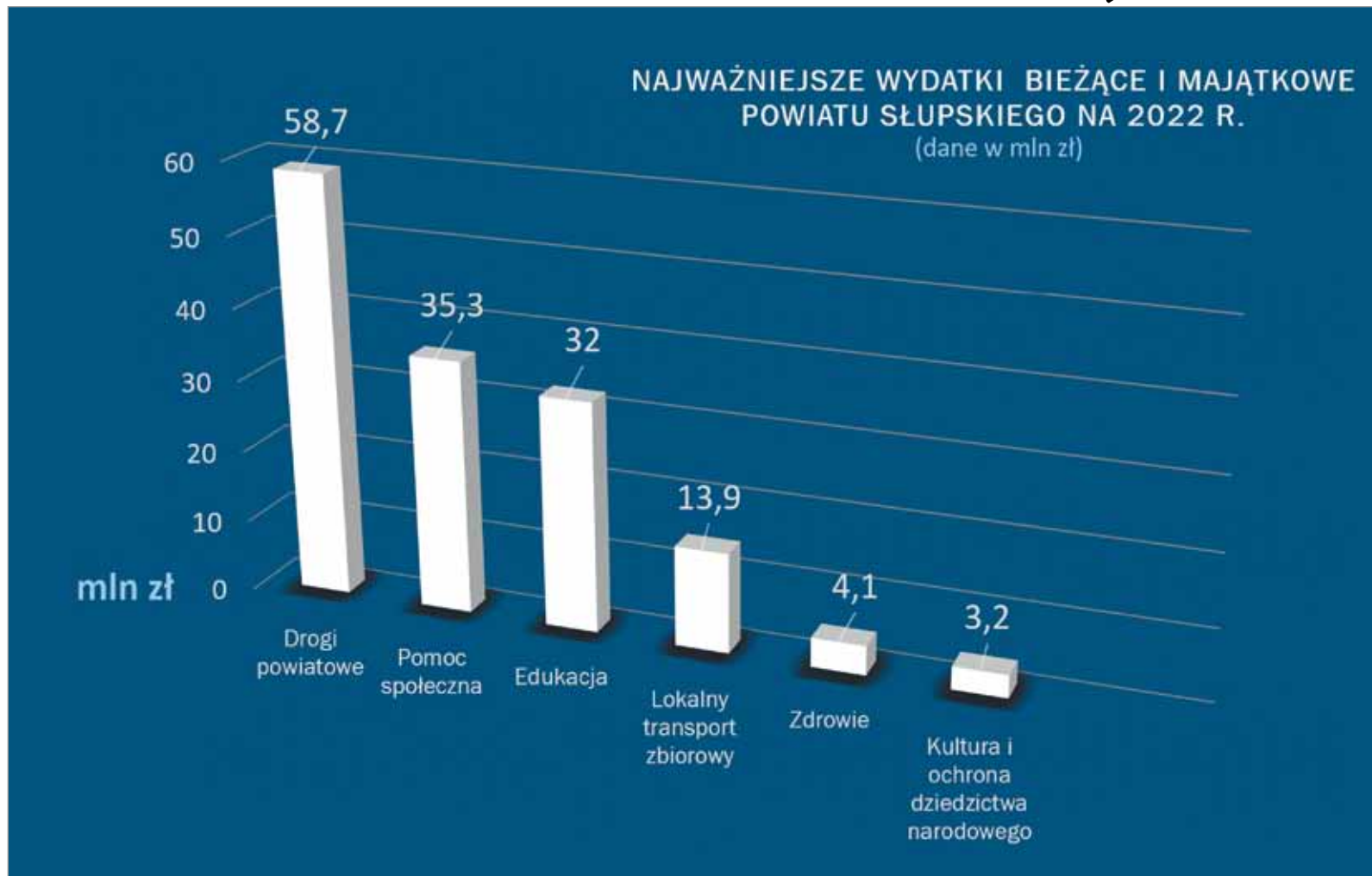
aukcje na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wystawiło w internecie Centrum Kultury Powiatu Słupskiego. Dzięki nim na rzecz WOŚP wpłynęło prawie 2,5 tys. zł.

Miliony na inwestycje

Ponad 180 milionów złotych wynosi w tym roku budżet powiatu słupskiego. Pieniądze te będą przeznaczone m.in. na remonty dróg, utrzymanie szkół, poprawę stanu komunikacji publicznej oraz na wsparcie osób potrzebujących.

Takie wydatki zakłada przyjęty przez powiatowych radnych, budżet powiatu na 2022 r. Doświadczenie pokazuje, że kwota wydatków może się jeszcze zwiększyć, gdy władze powiatu zdobędą w trakcie roku kolejne pieniądze na inwestycje. Według wstępnego planu do kasy powiatu w tym roku wpłynie ponad 147 mln zł. Powstały deficyt ma zostać pokryty z wolnych środków, jakie posiada samorząd oraz z emisji obligacji. Na inwestycje w tym roku władze powiatu zamierzają przeznaczyć minimum 69 mln zł.

Ponad 6,4 mln zł będzie kosztowała kontynuacja budowy sieci dróg rowerowych w powiecie, ponad 4 mln pochłonie przebudowa drogi ze Smołdzińska do Gardny Wielkiej. Podobna kwota przeznaczona zostanie na przebudowy dróg w gminach Głowczyce, Damnica i Potęgowo, by poprawić ich skomunikowanie z projektowanymi węzłami drogowymi na ekspresowej "szóstce". Ponad trzy miliony ma kosztować przebudowa drogi z Ciecholubia do granicy powiatu, a 2,5 miliona kolejny etap modernizacji trasy z Wytowna do Bydlińska. W planach są także m.in. przebudowy różnych odcinków dróg na terenie gmin Głowczyce, Damnica, Potęgowo, Dębica Kaszubska, Smołdzino, Kępice oraz gmin wiejskich



Ustka i Słupsk, a także budowa nowych, bezpiecznych przejść dla pieszych w Runowie Sławieńskim, Dębicy Kaszubskiej, Osowie, Przewłocze, Łupawie i Redzikowie. W budżecie zaplanowano też wydatki na przygotowanie dokumentacji projektowej kolejnych inwestycji drogowych. W tym roku kontynuowana będzie modernizacja zabytkowego starostwa, czy remont elewacji budynku przy ul. Sienkiewicza w Słupsku,

w którym swoją siedzibę ma m.in. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Zagospodarowany zostanie także teren przy Zespole Szkół Agrotechnicznych w Słupsku, gdzie rozpocznie się też budowa hali sportowej, ponadto w planach jest budowa amfiteatru w Lubuczewie. Większa część wydatków budżetowych nie ma jednak charakteru inwestycyjnego i związana jest z bieżącym funkcjonowaniem samorządu

i podległych mu instytucji. Dzięki temu mieszkańcy powiatu mogą korzystać m.in. ze szkół średnich, ze wsparcia urzędu pracy, czy brać udział w wydarzeniach kulturalnych, organizowanych przez powiat. Tradycyjnie dużo – w tym roku aż prawie 35 mln złotych – będzie przeznaczonych na opiekę społeczną, wsparcie rodzin oraz działalność placówek opiekuńczo-wychowawczych. Ponad 25 mln zł pójdzie na bieżące utrzy-

manie szkół i placówek wychowawczych. Na bieżące funkcjonowanie lokalnego autobusowego transportu zbiorowego władze powiatu przeznaczają ponad 10 mln zł, a na ochronę zdrowia i realizację programów profilaktycznych adresowanych do mieszkańców powiatu około 4 mln. To oczywiście tylko mała część wydatków, jakie ponosi powiat, by zapewnić mieszkańcom odpowiedni standard usług publicznych.

Nagrody dla najlepszych sportowców

Trzynastu sportowców i pięciu trenerów z powiatu słupskiego, którzy w minionym roku odnosili największe sukcesy, otrzymało nagrody starosty.

Nagrody przyznawane są zawodnikom, którzy mieszkają w powiecie słupskim i osiągają znaczące sukcesy na arenie krajowej i międzynarodowej oraz przygotowującym ich szkoleniowcom. W tym roku samorząd przeznaczył na ten cel prawie dwadzieścia tysięcy złotych.

Najwyższą nagrodą uhonorowano w tym roku Wiktorię Palicką, zawodniczkę Skalara Słupsk, która zdobyła siódme miejsce na Mistrzostwach Europy Juniorów na 200 m stylem grzbietowym oraz ma na swoim koncie trzy złote, dwa srebrne i jeden brązowy medal Mistrzostw Polski 15 i 16-latków. Wśród nagrodzonych znaleźli się także żeglarz Seweryn Wysokiński z klubu Opty Ustka, który w tym roku zajął czwarte miejsce na Mistrzostwach

Europy Wschodniej i trzecie miejsce na mistrzostwach świata w Portugalii, oszczepniczka Klaudia Regin z ustckiego Jantara, czy biegający w sztafecie Szymon Depta z Akademii Młodego Lekkoatlety w Słupsku. Nagrody powędrowały też do przedstawicieli sportów walki. Wśród wyróżnionych trenerów znaleźli się szkoleniowcy, których podopieczni też zostali uhonorowani nagrodami. Starosta nagrodził więc Tomasza

Czubaka, który szkolił m.in. Szymona Deptę, docenił także Bernadettę Kopeć, która jest współtwórcą sukcesów w skoku wzwyż Kewina Małka i Jakuba Nieluba. Nagrodę przyznał także Lucynie Kulińskiej-Nurkowskiej, która stoi za sukcesami Aleksandra Nurkowskiego, Maciejowi Kowalewskiemu – trenerowi Wiktorii Palickiej oraz Lidiuszowi Kaziorowi, który z sukcesami szkolił judoków Jakuba Martynę i Łukasza Bielawę.

NAGRODZENI SPORTOWCY

- Wiktoria Pawlicka – Skalar Słupsk
- Małgorzata Pazda-Pozorska – Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk
- Szymon Depta – Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk
- Kewin Małek – Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk
- Klaudia Regin – LKS Jantar Ustka
- Jakub Nielub – Akademia Młodego Lekkoatlety Słupsk
- Łukasz Bielawa – Judo Gryf Słupsk
- Lena Jakubowska – Szkoła Tańca Top Toys
- Seweryn Wysokiński – Opty Ustka
- Katarzyna Znamirowska – Judo Gryf Słupsk
- Aleksander Nurkowski – LKS Jantar Ustka
- Antek Żuk – Judo Gryf Słupsk
- Jakub Martyna – Judo Gryf Słupski

To będzie miejsce promocji kultury

Nowoczesny, mały amfiteatr powstanie przy Domu Pomocy Społecznej w Lubuczewie. Obiekt będzie miał zadaszoną scenę oraz zaplecze, które ułatwi organizację wydarzeń o charakterze artystycznym. Inwestycja zostanie sfinansowana głównie dzięki zdobytemu dofinansowaniu.



Amfiteatr będzie wykorzystywany do organizacji imprez i wydarzeń kulturalnych. Odbywać się w nim będą m.in. koncerty muzyki ludowej i rozrywkowej, spektakle teatralne, przeglądy recytatorskie, występy zespołów artystycznych i festyny. Na widowni będzie mogło zasiąść 180 osób.

Obiekt będzie miał elegancki, nowoczesny wygląd – dzięki połączeniu elementów drewnianych konstrukcji, żelbetowych ścianek i obróbek blacharskich. Prostokątna scena przykryta zostanie drewnianą konstrukcją podpartą na słupach. Zaplecze, w formie jednokondygnacyjnego budynku, zaplanowano na planie łuku. Na terenie wokół ułożona zostanie nawierzchnia z kostki brukowo-betonowej, zaplanowano też nowe trawniki. Amfiteatr będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i starszych.

Budowa obiektu będzie kosztowała prawie 387 tys. zł, z czego 246 tys. zł władze powiatu zdobyły z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.



Ekspresówka coraz bliżej

Ekspresowa „szóstka” staje się faktem. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podpisała umowę na budowę ostatniego odcinka trasy ze Słupska do Lęborka.

Budowa 13-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej, między obwodnicą Słupska i węzłem Bobrowniki, będzie kosztowała prawie 550 milionów złotych. Przetarg na projekt i realizację inwestycji wygrała firma Aldesa Construcciones Polska. Nowa droga będzie dwujezdniowa, a między Słupskiem a Bobrownikami zostaną wybudowane dwa Miejsca Obsługi Podróżnych, jeden obwód utrzymania drogi i dwa węzły komunikacyjne w Rzechcinie i Skórowie. Budowa odcinka S6 Słupsk-Bobrowniki ma potrwać trzy lata. To jeden z trzech fragmentów trasy Słupsk – Lębork, pozostałe dwa odcinki Skórowo – Leśnice oraz Redzikowo – Bobrowniki już są w fazie realizacji.

Cała droga ekspresowa S6 łącząca Szczecin z Trójmiastem, ma zostać oddana do użytku w 2025 roku. W przyszłym roku mają być oddane fragmenty tej drogi z Gdyni w kierunku Bożegopola Wielkiego. To szczególnie ważny odcinek „szóstki”, gdyż pozwoli na dojazd ze Słupska do Trójmiasta z pominięciem Rumi, Redy i Wejherowa, gdzie obecnie tworzą się największe korki.



Umowę z wykonawcą podpisano w obecności władz powiatu i posła Piotra Müllera w Starostwie Powiatowym.

Dobre wieści dla kierowców

Droga z Siemianic do Jezierzyc będzie bezpieczniejsza. Na całym pięciokilometrowym odcinku zostanie poszerzona do sześciu metrów. Pierwotnie planowano, że całą inwestycję uda się zakończyć w 2021 r., jednak ze względu na problemy z dostępnością materiałów, termin trzeba było przesunąć. Kierowcy zmodernizowaną drogą pojadą w drugim kwartale. Z inwestycji zadowoleni powinni być także rowerzyści. Wzdłuż drogi na odcinku od Siemianic do istniejącego ciągu pieszo-rowerowego powstanie czterokilometrowej długości droga dla rowerów i pieszych, a w Siemianicach blisko dwieście metrów chodnika. W ramach inwestycji przebudowane zostaną także zjazdy na działki sąsiadujące z pasem drogowym, skrzyżowania z drogami gminnymi i drogą powiatową, powstaną ponadto dwie zatoki autobusowe i wyspa spowalniająca ruch pojazdów przy wjeździe na teren zabudowany.

Cała inwestycja pochłonie 5,6 mln złotych. Pieniądze na jej realizację pochodzą z budżetu powiatu oraz gminy Słupsk i dofinansowania, jakie władze powiatu zdobyły z Programu na rzecz zwiększania szans rozwojowych Ziemi Słupskiej na lata 2019-2024. Łącznie władzom powiatu udało się zdobyć 3,5 mln zł dofinansowania z funduszy rządowych. Połowę tej kwoty wydano już w ubiegłym roku. Umowę na przekazanie pozostałej części dofinansowania wojewoda pomorski podpisał z władzami powiatu z końcem stycznia.

Łatwiejszy dojazd do pracy i szkoły

27 linii autobusowych uruchomi w tym roku Powiat Słupski. 23 będą funkcjonowały przez cały rok, a cztery tylko w okresie wakacyjnym. Autobusy kursujące na tych liniach przejadą w ciągu roku ponad trzy miliony kilometrów.

Komunikacja powiatowa rozrasta się z roku na rok. W 2021 roku Starostwo Powiatowe uruchomiło 24 linie, o łącznym rocznym przebiegu ponad 2,1 mln km. Po raz pierwszy uruchomiono też siatkę połączeń wakacyjnych. W tym roku plany są jeszcze bardziej ambitne. Nie dość, że zwiększy się liczba linii, to jeszcze na każdej z dotychczasowych zostaną uruchomione dodatkowe kursy. Udało się to już zrobić pod koniec 2021 roku na linii 216 do Potęgowa przez Łupawę. Z kolei Gać i Redęcin zyskały dodatkowe połączenia popołudniowe i wieczorne na linii 222.

Od lutego uruchomiono linie 209 i 229 w kierunku gminy Postomino. – Ofertę tę wprowadziliśmy wspólnie z operatorem PKS w Słupsku i w porozumieniu z władzami powiatu sławieńskiego oraz gminy Postomino – mówi Marcin Kowalczyk, członek Zarządu Powiatu. – Na tej dużej, nowej ofercie rozkładowej zyskali też mieszkańcy gmin Kobylnica, Słupsk i Ustka.

Dzięki temu pojawiły się dodatkowe odjazdy ze Słupska w kierunku Bruszkowa Wielkiego. W sumie, z od lat funkcjonującą linią 208, ze Słupska do Bruszkowa Wielkiego realizowanych jest 19 kursów, a z Bruszkowa Wielkiego do Słupska 21 kursów

9

milionów złotych zdobyły władze powiatu na utrzymanie linii autobusowych.

w dni powszednie. Po raz pierwszy władze powiatu zdecydowały się skierować całodzienną, kompleksową ofertę do Swołowa. Teraz w każdą stronę jest tam sześć połączeń.

Nowa linia 229 Słupsk – Naćmierz przez Swołowo, Możdżanowo, Marszewo, Jarosławiec spowodowała, że mieszkańcy powiatu słupskiego w tym gminy Słupsk (Bierkowo, Bruszkowo, Wierzbiecin, Swołowo, Krzemienica) i gminy Ustka (Możdżanowo, Zaleskie) zyskali bezpośrednie połączenie nad jezioro w Marszewie oraz do nadmorskiego Jarosławca i Rusinowa.

Uruchomione zostały także nowe połączenia na linii 213: Słupsk – Gałęzów przez Głobino i Dębnicę Kaszubską. Na odcinku Dębница Kaszubska – Słupsk funkcjonuje ponadto uporządkowana linia 211, a na odcinku Maleniec – Słupsk linia 212. W sumie z Głobina do Słupska realizowane są 34 kursy, a z powrotem 32 kursy. W Głobinie łączą się takie linie jak 211, 212, 213, 214 i 215 dzięki czemu ta oferta może być tak bogata.

Linia 200 Słupsk – Włynkówko – Bydłino – Ustka oraz 201 Słupsk – Włynkówko – Bydłino – zostały wzmożone już w 2021 roku i do Włynkówka ze Słupska komunikacja powiatowa oferuje 29 kursów od rana do wieczora.

Zwiększenie liczby kursów było możliwe dzięki funduszom, jakie władze powiatu pozyskały z rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych, który dofinansowuje utrzymanie nierenownych linii użyteczności publicznej oraz wkładu własnego, który zapewniają gminy powiatu słupskiego. W tym roku władze powiatu otrzymały na ten cel ponad dziewięć milionów złotych. Najwięcej spośród wszystkich samorządów w województwie.

NOWE KURSY AUTOBUSOWE



- Słupsk - Łupawa: 7.40, 9.35, 13.35, 14.35, 15.35, 16.35, 17.35, 19.00.
- Łupawa - Słupsk: 5.30, 6.30, 8.30, 9.30, 11.30, 14.30, 15.30, 18.30, 19.46.
- Słupsk - Gać: 6:30, 7:30, 8:30, 12:40, 13:40, 14:40, 15:40, 16:40, 18:40;
- Gać - Słupsk: 6:50, 7:30, 8:28, 9:28, 13:38, 14:38, 15:38, 16:38, 17:05, 19:05
- Słupsk - Bruszkowo Wielkie: 6:20, 8:00, 8:30, 10:00, 11:00, 13:00, 13:40, 15:00, 15:25, 16:40, 17:00, 19:30
- Wierzbiecin - Słupsk: (przez Bruszkowo Wielkie) 6:15, 7:21, 7:25, 8:29, 9:25, 11:05, 11:25, 12:19, 13:35, 14:25, 16:15, 16:25, 18:25, 20:12;
- Swołowo - Słupsk: (linia 209) 7.16, 10.54, 13.24, 16.04, 20.05
- Słupsk - Swołowo: (linia 209) 8:30, 11:00, 13:40, 15:25, 16:40, 19:30.
- Krzemienica - Słupsk: (linia 229) 7:11, 8:17, 10:49, 12:10, 13:19, 15:59
- Słupsk - Krzemienica: (linia 229) 6:20, 8:30, 11:00, 13:40, 16:40
- Słupsk - Naćmierz: (przez Jarosławiec) 8:30, 11:00, 13:40, 16:40.
- Naćmierz - Słupsk: (przez Jarosławiec) 6:20, 9:55, 12:25, 15:05
- Słupsk - Głobino - Gałęzów: (linia 213) 5:30, 8:00, 10:00, 13:00, 14:30, 15:30, 17:30, 19:30, 21:30
- Głobino - Słupsk: (linia 213) 6:08, 7:22, 9:50, 11:50, 15:03, 16:41, 17:41, 19:47, 21:12.
- Gałęzów - Słupsk: (linia 213) 5:25, 6:30, 9:00, 11:00, 14:15, 16:00, 17:00, 19:00, 20:30
- Słupsk - Włynkówko: 5:15, 5:50, 6:15, 6:50, 7:15, 7:50, 8:15, 9:15, 9:50, 10:15, 11:15, 11:50, 12:15, 12:50, 13:15, 13:50, 14:15, 14:50, 15:15, 15:50, 16:15, 16:50, 17:15, 18:15, 18:50, 19:15, 20:15, 21:15, 22:30.
- Włynkówko - Słupsk: 5:16, 5:24, 6:16, 7:16, 7:26, 8:16, 8:24, 9:16, 9:26, 10:16, 11:16, 11:24, 12:16, 13:16, 13:24, 14:16, 14:24, 15:16, 15:49, 16:16, 17:16, 17:24, 18:16, 18:24, 19:16; 20:24, 21:16, 22:16

Kolejna sala integracji sensorycznej w powiecie

Sala integracji sensorycznej powstała w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie. Mogą z niej korzystać dzieci przebywające w pieczy zastępczej na terenie powiatu słupskiego. W sali prowadzona jest diagnoza oraz terapia zaburzeń przetwarzania sensorycznego, a zajęcia prowadzone są przez zatrudnione w placówce dwie certyfikowane terapeutki. Terapia integracji sensorycznej wspomaga rozwój układu nerwowego dziecka. Oparta jest głównie na zabawie, zaś ćwiczenia dostosowane są do poziomu rozwojowego dziecka. - Zapotrzebowanie na korzystanie z tego typu zajęć jest bardzo duże, a możliwości skierowania tam dziecka, które potrzebuje wsparcia wciąż ograniczone – mówi Urszula Dąbrowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. – Dlatego chcieliśmy, by osoby pełniące funkcje rodziny zastępczej, nie musiały długo szukać pomocy. Czas ma tu kluczowe znaczenie, gdyż problemy wynikające z zaburzeń integracji sensorycznej, należy rozpoznawać jak najwcześniej, aby udzielić dzie-

ku pomocy w formie terapii. W przeciwnym razie problemy te mogą w znacznym stopniu utrudniać jego codzienne funkcjonowanie.

Na wyposażenie sali PCPR wydało ponad 16 tys. zł. Kupiono m.in. platformę podwieszaną, trampolinę, drabinki gimnastyczne, materace, hamak, huśtawkę oraz wiele innych, drobnych akcesoriów i zabawek. Pieniądze na ten cel placówka zdobyła z programu „Pomorskie dzieciom” współfinansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

Jest to kolejna usługa uruchomiona przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku dla dzieci przebywających w rodzinnej pieczy zastępczej. Wcześniej w ramach tego projektu uruchomiono szerokie wsparcie psychologiczne oraz trening umiejętności społecznych. W najbliższym czasie planowane są zajęcia logopedyczne, konsultacje psychiatryczne, a także trening zastępowania agresji.



Z nowej sali mogą korzystać dzieci przebywające w pieczy zastępczej.



Dron na trucicieli

Kontrolę stanu jakości powietrza, wydobywającego się z kominów nad posesjami, prowadzą urzędnicy starostwa i samorządów gminnych wspólnie ze strażami gminnymi. Dzięki akcji udało się ustalić już kilka osób, które w piecach paliły szkodliwe dla środowiska substancje.

Kontrolę są możliwe dzięki dronowi, który władze powiatu kupiły w minionym roku z pieniędzy z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach porozumień zawartych z samorządami gmin pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego wspólnie z wyznaczonymi pracownikami tych samorządów, prowadzą pomiary zanieczyszczeń powietrza w miejscach występujących lub wskazanych przez mieszkańców. Dron wyposażony jest w głowicę pomiarową, służącą do badania stopnia zanieczyszczenia powietrza, która umożliwia analizę składu dymu z komina, bez konieczności bezpośredniego dostępu do pieca. - Użycie drona umożliwia skuteczne dotarcie do trudno dostępnej strugi dymu z komina i pozwala na przeprowadzenie szybkiej oraz rzetelnej analizy składu powietrza pod kątem obecności szkodliwych substancji – mówi Waldemar Fuchs, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. - Jednym słowem od razu wiemy, jeśli ktoś zanieczyszcza środowisko. Wynik kontroli możemy wydrukować na miej-



scu i przedstawić właścicielowi domu.

Pomiar koncentracji pyłu zawieszonego jest dokonywany metodą rozproszeniowej fotometrii laserowej. Cząstki klasyfikowane są względem wielkości w 16 lub 24 przedziałach, co umożliwia precyzyjne oszacowanie frakcji pyłu PM1, PM2.5 i PM10. Czujniki niebezpiecznych gazów są dobierane indywidualnie – pod kątem mierzonych substancji i zakresów

pomiarowych. Oprócz wspomnianych pyłów, urządzenia pomiarowe, w które wyposażony jest dron, mogą także zidentyfikować między innymi formaldehyd, amoniak, chlorowodór, cyjanawodór i siarkowodór.

Kontrole pieców mogą prowadzić wyznaczeni pracownicy samorządów gmin, którzy na osoby zanieczyszczające powietrze, mogą w trybie administracyjnym nakładać kary grzywny. Strażnicy gminni mogą natomiast karać mandatami za nieprzestrzeganie prawa ochrony środowiska. Palenie odpadami jest wykroczeniem i to niezależnie od tego, czy śmieci pali się na swoim własnym, prywatnym podwórku lub we własnym piecu, czy też jakaś firma robi to w ramach prowadzonej działalności. Grozi za to kara aresztu lub grzywny do pięciu tysięcy złotych. W pierwszych dniach prowadzonej akcji urzędnicy wykryli kilka przekroczeń dopuszczalnych norm emisji spalin. Osoby, które ogrzewały swoje domy, niedozwolonymi substancjami, zostały pouczone. Natomiast w jednym przypadku Straż Gminna nałożyła mandat karny.



Miasto chce zabrać gminę

Władze Słupska chcą powiększyć miasto kosztem części gminy Słupsk. Przekonują, że bez nowych terenów centrum regionu nie będzie mogło się rozwijać. Przeciwko zapędom samorządowców ze Słupska protestują władze i mieszkańcy gminy Słupsk. Prowadzonym w ten sposób próbom zmiany granic sprzeciwiają się też władze powiatu.

ZABRAKŁO WSPÓŁPRACY



ZDZISŁAW KOŁODZIEJSKI
radny powiatowy z gminy Słupsk

- Trudno zrozumieć postępowanie władz miasta w sprawie zmiany granic. Takich pomysłów nie powinno się trzymać w tajemnicy, a tak zrobili właśnie władze Słupska. Uchwały w tej sprawie nie powinno się w ostatniej chwili wprowadzać do porządku obrad Rady Miasta i to nie tylko z uwagi na wieloletnią sąsiedzką współpracę między miastem a gminą, ale też dlatego, że mieszkańcy gminy Słupsk powinni być traktowani podmiotowo. Dopiero teraz, gdy rozpoczęto już procedurę zmiany granic, przedstawiciele miasta, próbują przekonywać mieszkańców gminy do swojej koncepcji. Do dziś władze Słupska nie usiadły jednak do stołu, by porozmawiać o tym, co się stało ani z władzami gminy, ani z władzami powiatu. Wyraźnie widać brak woli współdziałania ze strony miasta i to zarówno w tej kwestii, jak i wielu innych. Współpraca ze Słupskiem w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego nie układa się tak jak powinna. Nie było jej też w kwestiach transportu publicznego, inwestycji czy rozwoju infrastruktury.

STRACĄ MIESZKAŃCY



MAREK KOŁTUN
radny powiatowy z gminy Słupsk

- Słupsk powinien się rozwijać w oparciu o tereny, które znajdują się w jego granicach administracyjnych, a które otrzymał m.in. jako rekompensatę za sąsiedztwo tarczy antyrakietowej. Wyciąganie ręki po zasiedlone tereny wskazuje, że nie chodzi o rozwój przestrzenny miasta, ale o pieniądze, które w formie podatków wpłynęłyby do jego kasy. Mieszkam w Jezierzycach, ale solidaryzuje się w pełni z protestującymi mieszkańcami sołectw, które próbuje przejąć miasto. Obecnie dzięki polityce władz gminy i wzorcowej współpracy z samorządem powiatowym są to tereny dobrze doinwestowane, a mogą stać się peryferiami Słupska, który już dziś nie jest w stanie poradzić sobie z wieloma problemami w centrum miasta, takimi jak chociażby zły stan dróg. Zmiana ta opłaca się wyłącznie Słupskowi, a nie mieszkańcom gminy. Stracą na tym mieszkańcy i działające w gminie organizacje oraz stowarzyszenia. Straci też sama gmina Słupsk, która zostanie pozbawiona 60 proc. terenów zurbanizowanych. To znacząco utrudni jej rozwój.

SĄ INNE DROGI ROZWOJU



ZBIGNIEW KAMIŃSKI
radny powiatowy z gminy Słupsk

- Nie jestem przeciwnikiem rozwoju miasta, ale przejęcie zamieszkałych terenów to nie jest rozwój. Słupsk mógłby się rozwijać na terenach niezagospodarowanych, które są w posiadaniu gminy wiejskiej. Co więcej jestem przekonany, że władze gminy byłyby gotowe nie tylko na rozmowy na ten temat, ale nawet na kompromis w tej sprawie. Nikt jednak takich rozmów nie zaproponował. Dlatego jestem zdecydowanym przeciwnikiem trybu, w jakim władze Słupska próbują realizować swoją koncepcję. Zabrakło dobrosąsiedzkiej rozmowy, która powinna być czymś oczywistym w takiej sytuacji. Władze Słupska próbują narzucać swoją wolę sąsiadowi, a nie tak powinna wyglądać współpraca. Sposób postępowania władz miasta rozbudził duże, często bardzo negatywne emocje, które utrudniają racjonalną dyskusję. Być może wskazanym byłoby poszukiwanie mediatora, który pomógłby obu stronom w wypracowaniu wspólnego stanowiska. Myślę, że kimś takim mógłby być starosta słupski, który jest osobą koncyliacyjną.

SŁUCHAĆ MIESZKAŃCÓW



ALDONA SZOSTAKIEWICZ
radna powiatowa z gminy Słupsk

- Jako mieszkanka gminy Słupsk oraz radna powiatu słupskiego jestem przeciwna włączeniu siedmiu sołectw gminy w granice administracyjne miasta. Działania władz Słupska zostały podjęte bez wcześniejszej konsultacji zarówno z władzami, jak i mieszkańcami gminy Słupsk. Swoich decyzji nie poparły opiniami oraz prognozami sporządzonymi przez odpowiednich ekspertów. Jako prezes Ochotniczej Straży Pożarnej i członek Zarządu Związku OSP RP Gminy Słupsk uważam ponadto, że miasto nie podoła utrzymaniu przyłączonych jednostek OSP. Dofinansowanie, o którym wspominało podczas konsultacji społecznych gminy Słupsk, nie jest w stanie zapewnić ich przetrwania. Najważniejsze jednak w kwestii zmiany granic powinno być zdanie mieszkańców gminy Słupsk. Brałam udział w spotkaniach z mieszkańcami, które odbywały się w poszczególnych sołectwach, widziałam więc, jakie jest podejście mieszkańców do tej koncepcji. Większość z nich po prostu nie chce przyłączenia do miasta. Ich wolę powinno się uszanować.

W ostatnich dniach minionego roku Rada Miasta Słupska bez żadnej zapowiedzi przyjęła uchwały o rozpoczęciu procedury zmiany granic i przeprowadzeniu konsultacji społecznych w tej sprawie. Wniosek zgłoszony przez radnego Pawła Szewczyka, który przewodniczył doraźnej komisji ds. poszerzenia granic, zyskał ponadpartyjne poparcie. Za rozszerzeniem granic miasta głosowali niemal wszyscy obecni na sali rajcy. Od głosu wstrzymała się tylko jedna osoba.

Władze Słupska chcą włączyć w granice administracyjne miasta sołectwa Bierkowo, Krępa Słupska, Włynkowo, Strzelinko, Płaszewo, Siemianice i część sołectwa Niewiarowo. Radny Szewczyk przekonywał, że to przemyślana decyzja, poparta prowadzonymi przez prawie rok analizami. Podkreślał, że wybrany wariant jest najbardziej racjonalny z wszystkich trzech rozpatrywanych, gdyż sołectwa te stanowią kontynuację przestrzeni o charakterze miejskim. Radni analizowali też możliwości rozszerzenia miasta o tereny gminy Kobylnica, ale uznali, że samorząd ten łączy się ze Słupskiem stosunkowo krótką granicą i zarzucili ten pomysł.

Prezydent Słupska Krystyna Danilecka-Wojewódzka przekonuje, że rozszerzenie granic miasta to być albo nie być całego regionu, bo w mieście nie ma już zbyt wielu wolnych terenów inwestycyjnych oraz gruntów przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe. Słupsk jest obecnie najmniejszym powierzchniowo miastem o tej liczbie ludności w kraju, co mocno utrudnia jego rozwój. Dla porównania Koszalin dzięki rozszerzeniu granic jest dwa razy większy od Słupska, a Zielona Góra nawet sześć razy większa. Władze Słupska podkreślają też, że mieszkańcy gminy Słupsk, to w dużej mierze byli mieszkańcy Słupska, którzy wyprowadzili się za miasto głównie z uwagi na niższe ceny działek budowlanych, a obecnie nadal korzystają z miejskiej infrastruktury, nie ponosząc w pełni kosztów jej utrzymania.

Działaniami władz Słupska zaskoczeni są samorządowcy z gminy Słupsk, którzy podkreślają, że nikt z nimi nie konsultował, ani nawet nie uprzedził o zamiarze przyłączenia do miasta, aż jednej czwartej powierzchni gminy. Tereny, po które sięga miasto, stanowią aż sześćdziesiąt procent wszystkich zurbanizowanych terenów gminy. Wraz ze zmianą granic, ludność gminy zmniejszyłaby się aż o 41 proc. W związku z tym do budżetu okrojonej gminy wpływałoby o blisko 20 milionów złotych rocznie mniej. Tak duże zmiany granic w znacznym stopniu utrudniłyby funkcjonowanie tego samorządu.

To nie pierwsza próba rozszerzenia granic Słupska. Pierwszy raz koncepcja taka pojawiła się, gdy prezydentem był Maciej Kobylński, a druga gdy za sterami miasta stał Robert Biedroń. Obie próby spotkały się ze sprzeciwem mieszkańców gminy.

Stracimy na zmianach



Rozmowa z Pawłem Lisowskim, starostą słupskim

Zmiana granic gminy Słupsk, którą zaproponowały pod koniec ubiegłego roku władze miasta, oznaczałyby także zmianę granic powiatu słupskiego. Jakie jest stanowisko władz powiatu w tej sprawie.

Kwestia poszerzenia granic nie dotyczy jedynie samego miasta Słupska i gminy Słupsk, ale też powiatu słupskiego. Wiąże się to oczywiście z utratą silnie zurbanizowanego i gospodarczo rozwiniętego terytorium, z którego wpływa do budżetu powiatu kilka milionów złotych rocznie. Ponadto miejscowości, które miałyby zostać przyłączone do miasta stanowią aż 25 procent terytorium gminy i żyje na nich aż 40 procent wszystkich jej mieszkańców. Po tak dużej zmianie, jaka została zaproponowana przez miasto, ciężko wyobrazić sobie dalsze sprawne funkcjonowanie gminy Słupsk, która straciłoby jedno z najbardziej atrakcyjnych terenów. Siła powiatu tkwi w sile wszystkich jednostek samorządowych, które znajdują się na jego terenie. W naszym interesie jest więc wspieranie w takich sytuacjach konkretnych samorządów i dbanie o integralność terytorium powiatu. W związku z tym podjęliśmy wiele działań, które miały wyrazić nasz sprzeciw wobec działań miasta. Stanowiska przeciwstawiające się

tej inicjatywie podjął Zarząd i Rada Powiatu Słupskiego. Jednogłośnie wsparli nas również lokalni samorządowcy, tworzący Konwent wójtów i burmistrzów powiatu słupskiego. Ponadto Rada Powiatu podjęła decyzję o przeprowadzeniu z mieszkańcami konsultacji społecznych, które ruszyły 16 lutego i potrwały do 8 marca. Gorąco zachęcam do wzięcia udziału w tych konsultacjach, ponieważ to ważne, abyśmy zaangażowali się w tak istotne dla naszego regionu sprawy.

Władze miasta przekonują, jednak, że miasto, jako centrum regionu musi się rozwinąć. Podkreślają, że jest to korzystne dla całego regionu.

„Silny Słupsk, to silny region” - to powiedzenie, pod którym jak najbardziej się podpisuję. Nie mam wątpliwości, że rozwój tego miasta jest w interesie nas wszystkich. To przecież centrum gospodarcze, administracyjne, kulturalne, z którego korzystamy każdego dnia, ale też co warto podkreślić, każdego dnia jako mieszkańcy powiatu tworzymy realnie to „centrum”, pracując tu w lokalnych firmach, korzystając z instytucji kultury, gdzie płacimy za bilety, uczęszczamy na zajęcia. Jesteśmy więc nieroz-

zerwalnie złączeni i nawzajem sobie potrzebni. Jako mieszkańiec powiatu zawsze utożsamiałem się ze Słupskiem i po trosze zawsze to było też moje miasto. Myślę, że nie jestem odosobniony w tych odczuciach i wielu mieszkańców regionu tak uważa. Dlatego też istotny jest dla nas wszystkich jego rozwój. Rozwój ten nie musi być jednak oparty na aneksji przyległych terenów, ale z powodzeniem może polegać na współpracy między samorządami. W mojej ocenie idealnym narzędziem do takiego rozwoju jest m.in. Miejski Obszar Funkcjonalny. Już sama definicja MOF wskazuje, że jest to obszar wzajemnie funkcjonalny, jednolicie zurbanizowany, natomiast łączący różne jednostki administracji publicznej. W tym wypadku MOF tworzy właśnie miasto Słupsk i kilka gmin naszego powiatu, w tym gmina Słupsk. Rozwój jest więc możliwy, m.in. dzięki ogromnym funduszom, które w ramach MOF wynegocjowaliśmy w ostatnim czasie, a będzie to około 200 mln zł. To idealne narzędzie, które pomaga nam na pozyskanie dofinansowania właśnie z uwagi na fakt, że tworzymy jednolity obszar, ale administracyjnie niejednorodny.

Wiele miast w Polsce rozszerza jednak swoje granice, dlaczego akurat Słupsk ma pozostać w swoich granicach? To najmniejsze powierzchnioowo miasto o takiej liczbie ludności w naszym kraju.

Każdy samorząd ma prawo do podejmowania inicjatyw w tym zakresie. W tym wypadku chodzi jednak o sposób, w jaki ta inicjatywa jest podejmowana. Co prawda funkcjonowała komisja ds. poszerzenia granic i mieliśmy tę świadomość, że jej celem będzie doprowadzenie do sformułowania wniosku w tej sprawie, ale jej działania nie doprowadziły do przedstawienia jakiegokolwiek wcześniejszych konkluzji, analiz, nie doszło też do żadnej dyskusji między samorządow-

czymi. Są przykłady samorządów w Polsce, które zrobiły to w sposób modelowy, zgodny z wolą mieszkańców i myślę, że warto skorzystać z ich doświadczeń.

Mówi Pan o słuchaniu głosu mieszkańców w kwestii rozszerzenia granic, czy jest Pan przekonany, że mieszkańcy tych siedmiu sołectw wybiorą gminę i powiat ziemski zamiast miasta?

Oczywiście nikt dziś nie ma pewności, co do wyniku konsultacji zarówno tych przeprowadzanych w gminie, mieście czy w powiecie. Niezależnie od tego jednak, jaki będzie rezultat końcowy, mam nadzieję, że wyniki konsultacji, a więc wola samych mieszkańców, w szczególności konkretnych sołectw, będą uszanowane. I to uszanowane jeszcze przed złożeniem wniosku przez miasto Słupsk. Jestem przekonany, że zarówno dla pani prezydent, jak i dla radnych miasta prawo mieszkańców do samodecydowania jest tak, jak i dla nas fundamentem samorządności i demokracji.

Władze miasta prowadzą swoją kampanię promującą zmiany granic hasłem „Słupsk łączy”. Jak to hasło wygląda z perspektywy dotychczasowej współpracy samorządu powiatowego z miastem?

Tak jak wspominałem wcześniej, na co dzień z miastem łączy nas wiele zarówno z perspektywy codziennego życia mieszkańców, jak i działania samorządu. Prowadzimy wspólnie duże projekty, które wiążą się z lokowaniem pokazywanych pieniędzy w nowe inwestycje, m.in. w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego. Ponadto niejednokrotnie w przeszłości razem staraliśmy się o pieniądze w ramach różnego rodzaju ini-

nego terenu. W jaki sposób zmiana granic wpłynęłaby na dochody powiatu?

Jako samorząd powiatowy oczywiście również dokonaliśmy analizy, z której wynika, że w wypadku przyłączenia wspomnianych sołectw do miasta, co roku tracilibyśmy około czterech milionów złotych. Straty finansowe, o których mogą mówić władze gminy Słupsk są oczywiście znacznie większe. Mam jednak wrażenie, że w tej historii mieszkańcom nie chodzi w głównej mierze o pieniądze. Warto zauważyć bowiem, iż gmina Słupsk nie jest typową gminą obwarankową, w której ludzie nie do końca utożsamiają się z miejscem, w którym mieszkają. Wręcz przeciwnie, mieszkańcy przez lata wypracowali tam bardzo duży stopień integracji. Prężnie działają na tych terenach instytucje kultury, szkoły, w których aktywizuje się lokalna społeczność, świetlice wiejskie, jednostki ochotniczych straży pożarnych. Tak silne poczucie przynależności sprawia, że mieszkańcy protestują.

Konsultacje społeczne w sprawie zmiany granic prowadzicie na obszarze całego powiatu słupskiego, dlaczego mieszkańcy Kępic, Potęgowa czy Smoldzina mają decydować, czy np. mieszkaniec ulicy Słupskiej w Siemianicach stanie się mieszkańcem miasta, czy zostanie w gminie wiejskiej.

Zmiana zaproponowana przez miasto to zmiana granic nie tylko gminy Słupsk, ale również powiatu słupskiego. Dlatego Rada Powiatu zdecydowała, że konsultacje przeprowadzimy w każdej gminie na terenie naszego powiatu i każdy mieszkaniec niezależnie od miejsca zamieszkania, czy wieku może w nich uczestniczyć.

Dyskusji nad zmianą granic towarzyszy wiele emocji. Wymiana zdań między władzami miasta i gminy przybiera momentami dość ostrą formę. Niezależnie od wyniku konsultacji trzeba będzie później dalej współpracować – jak widzi Pan tę dalszą współpracę, czy będzie ona jeszcze możliwa.

Faktycznie, w całej tej sytuacji pojawiło się bardzo dużo emocji, a one zawsze utrudniają jakiegokolwiek rozmowy i zabijają chęć dążenia do kompromisu. To wszystko na pewno komplikuje dotychczasowe stosunki panujące pomiędzy miastem, a gminami i powiatem. Sposób i tryb, w jakim została podjęta uchwała przez radnych miasta, z pewnością może nadszarpnąć zaufanie, jakim siebie zawsze darzyliśmy. Jest to szczególnie niepokojące w kontekście wspólnych projektów, jakie realizujemy, m.in. w ramach wcześniej wspomnianego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, gdzie miasto Słupsk jest liderem. W tego typu inicjatywach zaufanie, wzajemne wsparcie i dobra komunikacja jest kluczem do sukcesu, a komplikowanie relacji na pewno nie służy powodzeniu całego projektu. Liczę jednak, że porozumienie w tej sprawie jest jeszcze możliwe.

Dziękuję za rozmowę.

ROZWÓJ SŁUPSKA JEST W INTERESIE NAS WSZYSTKICH. NIE MOŻE TO SIĘ JEDNAK ODBYWAĆ W SPOSÓB, JAKI PRÓBUJĄ ROBIĆ TO WŁADZE MIASTA. MIASTO MOŻE SIĘ ROZWIJAĆ BEZ PRZEJMOWANIA SĄSIADUJĄCYCH SOŁECTW I TO JESZCZE Wbrew WOLI ICH MIESZKAŃCÓW.

cyami. Mam wrażenie, że nagle pojawienie się uchwały na sesji w tej sprawie, było zaskoczeniem nawet dla części radnych miejskich, bo przecież nie było jej wcześniej w porządku obrad. Ponadto miasto dopiero teraz zaczyna przedstawiać propozycje dla mieszkańców tych konkretnych sołectw. Bardziej przypomina to więc próbę siłowego włączenia wspomnianych terenów do miasta, niż rzeczowego podejścia do sprawy, poprzedzonego merytoryczną dyskusją i dogłębną analizą sytuacji. My, samorządowcy i mieszkańcy powiatu naprawdę rozumiemy rolę miasta, jako centrum naszego regionu, które musi się rozwijać, ale wiemy też, że rozwój Słupska jest możliwy bez „zmuszania” całych sąsiadujących sołectw i to jeszcze wbrew woli mieszkańców je

cyjatyw. Tak było np. podczas naszych wspólnych starań, dotyczących rekompensat za ulokowanie w naszym regionie tarczy antyrakietowej, czy zmiany przebiegu obwodnicy Słupska. Przecież, gdyby nie nasze zdecydowane wówczas działania, na pewno nie moglibyśmy liczyć na kilkadziesiąt milionów złotych przeznaczonych przez rząd na kolejne ważne dla naszego powiatu i miasta inwestycje. Nie mam wątpliwości, że jeszcze wiele takich projektów przed nami, dlatego tym bardziej powinno nam wszystkim zależeć na podtrzymaniu tych partnerskich relacji.

Działalność samorządów, w tym także powiatowego, w części finansowana jest z podatków płaconych przez mieszkańców da-

W gminie żyje się lepiej

Rozmowa z Barbarą Dykier, wójt gminy Słupsk

- **Koncepcja przyłączenia do Słupska siedmiu sołectw bezpośrednio graniczących z miastem spowodowała silny opór władz i mieszkańców gminy Słupsk. Dlaczego? Przecież powiększenie miast kosztem sąsiednich samorządów nie jest niczym nowym i zwykle nie budzi aż takich kontrowersji.**

- Zmiana granic administracyjnych samorządów, zawsze budzi kontrowersje. Wydaje mi się, że jedynie przykład Zielonej Góry, to tzw. zgodne połączenie, na które bez protestów przystały oba samorzady – miasta Zielona Góra i gminy Zielona Góra. Nie znam innych sytuacji, w których zmiana granic byłaby tak zgodną decyzją. Obecnie rozmawiamy z kilkoma samorządami jak Sanok, czy Chełm, które są lub były w podobnej sytuacji i wóldarze każdego z nich podkreślają, iż sytuacja ta zawsze budzi wiele kontrowersji.

- **Czy koncepcja zmiany granic, z którą w ostatnich dniach minionego roku wyszły władze Słupska, była wcześniej w jakikolwiek sposób konsultowana z samorządem gminy Słupsk.**

- Niestety, nie. Zabrakło w tym wypadku dialogu czy jakichkolwiek konsultacji. Oczywiście wiedzieliśmy, iż od lutego 2021 roku w mieście funkcjonuje specjalna doraźna Komisja Rady Miejskiej ds. zmiany granic administracyjnych miasta, jednak ani przebieg jej prac jak również, wnioski czy analizy, nie zostały nam przedstawione. Ta sytuacja kompletnie nas zaskoczyła, bowiem spodziewaliśmy się rozmów czy konsultacji w tym temacie.

- **Władze Słupska podkreślają, że zmiana granic jest tak naprawdę usankcjonowaniem stanu obecnego, gdyż granica między Słupskiem, a niektórymi z tych miejscowości praktycznie się zatarła, a mieszkańcy tam głównie słupszczanie, którzy osiedlili się za miastem wyłącznie dlatego, że w mieście nie ma już praktycznie terenów pod budownictwo jednorodzinne.**

- To oczywiście naginanie sytuacji, czy lekkie manipulowanie rzeczywistością. Oczywiście, w co niektórych miejscowościach, takich jak choćby Siemianice czy Krępa Słupska, w ostatnich latach nastąpił wzrost liczby ludności i pewnie w jakimś stopniu są to byli mieszkańcy Słupska. Jednak wybrali oni gminę Słupsk, co często podkreślają, nie tylko z uwagi na dostępność gruntów pod budowę domu, ale również, a może przede wszystkim z uwagi na wysoką jakość oferowanych usług społecznych. Na terenie miasta istnieje ponad tysiąc hektarów gruntów. Oczywiście tereny te należy uzbroić w niezbędną infrastrukturę, dla przyszłych mieszkańców i inwestorów. Tak jak przez wiele lat robiła to gmina Słupsk w ramach projektu „Leć za miasto”, czy też gmina Kobylnica. Często podkreśla się, że miasto przepało kilka lat nie inwestując w uzbrojenie terenów inwestycyjnych.

- **Przedstawiciele władz Słupska podkreślają także, że mieszkańcy gminy Słupsk w pełnym zakresie korzystają z oferty edukacyjnej czy kulturalnej miasta, a nie ponoszą tak dużych kosztów jego funkcjonowania jak słupszczanie. Subwencja oświatowa idzie przecież za uczniem...**

- Tak, słyszymy takie głosy, jednak to kolejne przekłamywanie rzeczywistości. Oczywiście uczniowie szkół ponadpodstawowych korzystają ze szkół średnich, które mieszczą się w mieście, jednak to wynika z przepisów prawa, zgodnie z którymi to zadanie jest w kompetencji miasta powiatowego. Dzięki uczniom, nie tylko z gminy Słupsk ale również z całego powiatu słupskiego, te szkoły mają rację bytu, a nauczyciele mają pracę, gdyż jak pan powiedział subwencja idzie na uczniem. Będąc wójt gminy Słupsk, cieszę się, kiedy z naszej oferty kulturalnej, czy sportowej korzystają mieszkańcy całego regionu słupskiego. Przecież na lodowisko do Redzikowa przyjeżdżają również mieszkańcy miasta. Do Swołowa, na koncerty w Dolinie Charlotty, czy nawet na wydarzenia kulturalne w Siemianicach oraz na Bazarek Natury w Krępie Słupskiej zjeżdżają mieszkańcy nie tylko gminy Słupsk. I bardzo dobrze. Każdy z nich płaci za bilet i dzięki temu te instytucje czy miejsca funkcjonują. Mieszkańcy gminy Słupsk przecież nie korzystają z oferty kulturalnej miasta za darmo. Są klientem, jak każdy uczestnik wydarzenia.

- **Obserwując wszystko, co dzieje się wokół idei poszerzenia Słupska, widać pewną nerwowość i wzajemne pretensje, a jak do tej pory układała się współpraca gminy z miastem.**

- Dotychczasowa współpraca z miastem układała się raczej poprawnie. Oczywiście były różne nerwowe sytuacje, jednak wiele razy pokazaliśmy, że potrafimy działać razem. Taką jedność i solidarność pokazaliśmy przy inwestycjach, związanych z dążeniem do modernizacji drogi 21. Wspólnie wypracowaliśmy „rekompensatę” z tytułu lokalizacji tarczy antyrakietowej, razem działaliśmy też w kwestii zmiany przebiegu obwodnicy Słupska, na rzecz dokończenia ringu miejskiego. O tę zmianę bardzo zabiegali i mieszkańcy gminy Słupsk. To tylko niektóre przykłady, kiedy wspólne dążenie do celu przyniosło zamierzony efekt. Tym bardziej nie rozumiem, obecnych dążeń miasta. Przecież mając silnego partnera, jakim obecnie jest gmina Słupsk, łatwiej i efektywniej realizować można inwestycje, które przyczynią się do wzmocnienia całego regionu słupskiego.

- **Władze Słupska przekonują, że powiększenie miasta ułatwi realizację ważnych dla regionu inwestycji. Czy Pani zdaniem trzeba zmieniać granice by intensywniej działać razem. Wspólnie współtworzyć przecież miejski obszar funkcjonalny, czy nie jest to wystarczająca formuła wspól-**

pracy sąsiadujących samorządów.

- Zdecydowanie uważam, że współpraca to dużo lepsze rozwiązanie, niż kruszenie kopii i marnowanie energii na konflikty, tak jak to ma miejsce teraz. Tak jak wspominałam, nieraz udowodniliśmy, że razem można więcej. Nikt nie odbiera miastu roli lidera regionu, gdyż miasto w naturalny sposób jest tym liderem. Z definicji Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, który współtworzymy, wynika, że jest to obszar, który składa się z różnych jednostek administracyjnych, jednak posiada wspólne cele, inwestycje i dąży do ich realizacji. Jest to instrument, który pozwala również wspólnie sięgać po środki zewnętrzne. Obecnie rozpoczęły się właśnie konsultacje MOFU, w którym zapisane zostały inwestycje wspólne dla całego regionu słupskiego. Inwestycje drogowe czy komunalne. Uważam, że razem powinniśmy dążyć do stworzenia wizerunku regionu słupskiego jako miejsca dobrego do życia i do zainwestowania. Miasto zawsze będzie liderem, niezależnie od wielkości. Silna gmina Słupsk, to zdecydowanie lepszy partner do realizacji wspólnych przedsięwzięć.

- **Władze Słupska dużo mówią też o korzyściach płynących ze zmiany granic, o niższych podatkach, rozbudowanej sieci połączeń autobusowych, jednym słowem przekonują, że w Słupsku mieszkańcom gminy będzie żyło się lepiej...**

- Tak, to prawda. Jednak już w tym momencie mogę wskazać kilka argumentów, które wspomniane obietnice deklasują. Począwszy od głośnej ostatnio sprawy braku opłat za wywóz śmieci dla mieszkańców Bierkowa, które to rozwiązanie nie ma podstawy prawnej. Kolejna sprawa to opłaty za wodę i ścieki. Opłata za wodę i ścieki w gminie Słupsk jest obecnie wyższa, z uwagi na rozległy obszar gminy, i jest rzeczą naturalną, że wtedy rosną koszty przesyłu. Miasto nie może zagwarantować, że ceny za wodę i ścieki będą niższe, gdyż ustalane są one przez spółkę Wodociągi po uzgodnieniu z Państwową Spółką Wody Polskie. O wysokości opłaty za wodę i ścieki nie decyduje rodzaj przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjnego ani jego właściciel. Niższa, niż obecnie, opłata dla mieszkańców przyłączanych sołectw wiąże się z koniecznością podjęcia przez Radę Miejską w Słupsku uchwały o dopłatach z budżetu miasta. Inna sprawa to proponowane połączenia autobusowe. Obecnie na terenie sołectw Siemianice, Krępa, Płaszewko, Strzelino i Włynkówko funkcjonuje komunikacja miejska realizowana na podstawie porozumienia gminy z miastem, na mocy którego gmina współfinansuje koszty przejechanych wozokilometrów, a mieszkańcy mają tę samą cenę za bilet. Z sołectwa Bierkowo na wniosek przewoźnika wycofano z powodów ekonomicznych komunikację miejską na linii nr 6. Obecnie z powodzeniem sołectwo obsługuje komunikacja powiatowa. A proponowana jedna cena biletu, dla sołectw już istnieje. To tylko niektóre z „obietnic”, które będziemy wyjaśniać w najbliższym



Fot. GMINA SŁUPSK

czasie. Jako wójt gminy Słupsk jestem przekonana o tym, że mieszkańcom gminy nie będzie lepiej w mieście, wręcz przeciwnie. Jakość i oferta usług społecznych w gminie jest dużo bardziej rozwinięta i atrakcyjniejsza niż w mieście. Wystarczy wspomnieć o ciepłym posiłku w szkole dla każdego dziecka za opłatą ryczałtową 20 zł miesięcznie, czy darmowe zajęcia na basenie i lodowisku w ramach lekcji w-f. Tego nie ma już w ofercie miasta dla przyszłych mieszkańców. Nie wspomnę już o istniejącej w gminie Słupsk Karcie Seniora czy Karcie Dużej Rodziny, które w miejskim samorządzie nie istnieją.

- **Jakie konsekwencje dla gminy Słupsk miałoby ograniczenie jej powierzchni o siedem sołectw. Czy tak okrojona gmina mogłaby dalej normalnie funkcjonować.**

- To nie tylko ograniczenie powierzchni o siedem sołectw. To również utrata ponad siedmiu tysięcy mieszkańców. Realizacja tej uchwały, to faktyczna likwidacja gminy Słupsk. Proponowane obszary stanowią 25 proc. powierzchni gminy, a co najważniejsze to 60 proc. terenów zurbanizowanych naszego samorządu. Są to obszary zamieszkałe przez największą część populacji gminy. Same wpływy podatkowe z tytułu podatków od nieruchomości to kwota ponad 8,3 mln złotych. Natomiast podatek dochodowy PIT to kwota 9,4 mln zł. Są to środki, które realnie zasilają budżet naszego samorządu. Co

oczywiście, ma ogromny wpływ na realizowane i planowane przez nas inwestycje.

- **Czy gmina Słupsk gotowa jest na jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne względem miasta, czy to walka dosłownie o każdy metr ziemi?**

- Jako samorząd zawsze jesteśmy gotowi do współpracy czy rozmów, jednak przedmiotem kompromisu nie mogą być mieszkańcy gminy Słupsk, którzy sami zdecydowali, że chcą tu mieszkać i żyć.

- **Trwają konsultacje społeczne, w których mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć się za włączeniem ich miejscowości w granice Słupska. Jakiego wyniku się Pani spodziewa.**

- To już trzecia próba przyłączenia Gminy Słupsk do miasta. Za każdym razem mieszkańcy silnie sprzeciwiali się tym propozycjom. Tak jest i teraz. O wynik konsultacji jestem spokojna, mieszkańcy gminy Słupsk chcą zostać w gminie, którą wybrali jako miejsce do życia.

- **A co jeśli mieszkańcy jakiegoś sołectwa będą chcieli przyłączyć się do Słupska.**

- Jeśli ktoś z sołectw wyrazi wolę przyłączenia do miasta Słupska, to jako wójt nie będę się temu sprzeciwiał. Po to są między innymi konsultacje, aby poznać opinię mieszkańców.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Mieszkańcy: Naszej



Fot. GMINA SŁUPSK

Plany poszerzenia granic Słupska o sołectwa, wchodzące w skład gminy Słupsk, spotkały się ze sprzeciwem wielu mieszkańców gminy, którzy wyraz swemu niezadowoleniu dali podczas „Marszu Przyjaźni”, jaki przeszedł przez centrum miasta.

Według szacunków organizatorów w „Marszu Przyjaźni w obronie gminy Słupsk” wzięło udział około tysiąca osób. Wiele z nich wyposażonych było w plansze i transparenty, wyrażające sprzeciw wobec planów władz miasta. Na placu przed słupskim ratuszem, gdzie rozpoczął się marsz, stanowisko władz gminy przedstawiła wójt gminy Słupsk Barbara Dykier. W geście solidarności na manifestacji towarzyszyli jej przed-

stawiciele władz powiatu oraz okolicznych gmin. Do zgromadzonych przed ratuszem mieszkańców wysłała prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka, na ręce której złożono podpisany przez mieszkańców gminy sprzeciw, dotyczący forsowanych przez miasto rozwiązań.

Przeciwko zmianom protestują jednak nie tylko władze gminy i jej mieszkańcy. Już wcześniej swój sprzeciw wyraziły władze powiatu, a także jedno-

głównie członkowie konwentu wójtów i burmistrzów powiatu słupskiego. Negatywne stanowisko wobec pomysłów władz Słupska zajęli także uczestnicy powiatowego zjazdu Ochotniczych Straży Pożarnych. Przeciwko zmianom protestują też organizacje działające w gminie Słupsk.

Stanowisko w sprawie zmiany granic będą mogli zająć wszyscy mieszkańcy Słupska i całego powiatu słupskiego. Rozpoczęły się już konsultacje społeczne, które prowadzone są w mieście, gminie Słupsk oraz na całym obszarze powiatu słupskiego. Konsultacje w Słupsku rozpoczęły się 9 lutego i potrwać do 18 marca, w gminie Słupsk zaczęły się 12 lutego i zakończą się 20 marca. Natomiast mieszkańcy całego powiatu słupskiego, gdzie konsultacje zaczęły się 16 lutego, będą mogli wypowiedzieć się do 8 marca. W prowadzonych przez Starostwo Powiatowe konsultacjach mogą wziąć udział wszyscy mieszkańcy powiatu słupskiego bez względu na wiek. Głosować mogą także mieszkańcy gminy Słupsk, którzy wzięli udział w konsultacjach organizowanych przez gminę.

JAK ODDAĆ GŁOS

Ankieta konsultacyjną przygotowaną przez władze powiatu można przekazać na trzy sposoby:

- drogą elektroniczną na adres e-mail: konsultacje@powiat.slupsk.pl;
- drogą korespondencyjną na adres: Starostwo Powiatowe w Słupsku, ul. Szarych Szeregów 14, 76-200 Słupsk;
- złożyć osobiście w Biurze Obsługi Mieszkańców Starostwa Powiatowego, ul. Szarych Szeregów 14 lub w urzędach gmin powiatu słupskiego.

ZMIANA GRANIC W LICZBACH

5890 hektarów chcą przyłączyć do miasta władze Słupska

7200 mieszkańców gminy stałoby się mieszkańcami Słupska

8,3 mln zł mniej wpływałoby do budżetu gminy Słupsk z tytułu podatku od nieruchomości

9,4 mln złotych mniej trafiałoby co roku do gminy Słupsk z tytułu podatku dochodowego

25 proc. powierzchni gminy chcą przejąć władze Słupska

gminy nie oddamy



MIASTO ZNISZCZY WIĘZI SPOŁECZNE



ZDZISŁAW KOŁODZIEJSKI
członek Zarządu Powiatu

- Zmiana granic to także zerwanie więzi, jakie łączą mieszkańców sołectw, które miałyby się znaleźć w dwóch różnych samorządach. Mieszkańcy stracą w ten sposób liczne okazje do integracji. Wiele rzeczy robiliśmy dotąd wspólnie, a po zmianach nie będzie to możliwe. Weźmy na przykład Gminny Uniwersytet Trzeciego Wieku, którego jestem prezesem. Swoją siedzibę mamy w szkole w Redzikowie, ale skupiamy mieszkańców nie tylko Redzikowa czy pobliskiego Wieszyna, ale także Bydlina, Płaszewka, Strzelina i Siemianic. Ci ostatni stanowią z resztą aż 60 proc. uczestników naszych zajęć, a nie mówimy tu o kilku osobach, które cyklicznie spotykają się przy kawie. Nasz Uniwersytet Trzeciego Wieku skupia aż 80 osób, które wspólnie się uczą, bawią, razem spędzają czas, a w razie potrzeby pomagają sobie. Dzięki temu łączą nas więzi koleżeńskie, czy przyjacielskie. To wszystko zostanie zniszczone. Ten problem dotyczy także kół gospodyń wiejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej, czy lokalnych stowarzyszeń. Oczywiście, że działają one głównie w obrębie jednego sołectwa, ale w wielu kwestiach ściśle współpracują ze sobą. Realizacja prezentowanej przez miasto koncepcji doprowadzi do zerwania budowanych przez lata więzi społecznych. Mam wrażenie, że władze miasta wcale nie dostrzegają tego problemu, koncentrując się na kwestiach ekonomicznych i mówiąc o korzystnym wpływie zmiany granic na kwestie rozwoju regionu. Jednak nawet w tej kwestii mam wątpliwości. Na mój, jako mieszkańca gminy, wniosek o udostępnienie informacji publicznej w postaci analiz w oparciu, o które pracowała nadzwyczajna komisja ds. poszerzenia granic miasta, otrzymałem jedynie opracowanie Wyższej Szkoły Inżynierii i Zarządzania z Rzeszowa z 2008 r. Specjaliści z Instytutu Gospodarki tej uczelni prowadzili co prawda analizę skutków zmian granic miasta, ale w zupełnie innym zakresie, w oparciu o inne sołectwa. Poza tym od tego czasu zarówno miasto jak i gminy znacząco się zmieniły. Analizy sprzed co najmniej czternastu lat są nieaktualne, więc nie powinno się na ich podstawie podejmować tak ważnych decyzji. Nie mówimy przecież o nieużytkowanym kawałku ziemi, tylko o tętniących życiem miejscowościach.

Więcej wody w kranach

Budowę dwóch zbiorników retencyjnych wody pitnej zakończono w Stacji Uzdatniania Wody w Ustce. Inwestycja ta poprawi zaopatrzenie mieszkańców w wodę pitną.

Inwestycję zrealizowano ze względu na konieczność usprawnienia funkcjonowania istniejącej stacji uzdatniania wody, która szczególnie obciążona była w okresie letnim. Napływ turystów powoduje znaczący wzrost zapotrzebowania na wodę pitną, z czym dotychczasowa infrastruktura nie mogła sobie w wystarczającym stopniu poradzić.

Nowa instalacja, która składa się z dwóch zbiorników o pojemności 800 metrów sześciennych i pompowni sieciowej o wydajności maksymalnej 750 m sześć/h, ma rozwiązać ten problem. Nowe obiekty zostały usytuowane w miejscu rozebranego budynku warsztato-magazynowego przy ul. Rybackiej.

Inwestycja kosztowała prawie 3,7 mln zł. Wodociągi Ustka sfinansowały ją z własnych funduszy, ale spółka finalizuje już formalności związane z podpisaniem umowy na dofinansowanie tego przedsięwzięcia w formie częściowo umarzałnej pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Fot. UM USTKA

Nowe zbiorniki częściowo znajdują się pod ziemią, a wystająca ponad powierzchnię część została zabezpieczona i ocieplona.

Lepsze warunki dla uczniów



Zakończyła się rozbudowa Szkoły Podstawowej w Kończewie. W nowym skrzydle budynku miejsce znalazły oddziały przedszkolne oraz klasy pierwsze.

Dzięki inwestycji, która rozpoczęła się w 2020 r., szkoła zyskała dwie nowe sale, łazienki i korytarz z wydzieloną częścią mieszcząca szatnię. W uroczystości otwarcia nowych sal lekcyjnych uczestniczył wraz z dyrektcją i nauczycielami szkoły wójt Kobylnicy Leszek Kuliński, który podkreślił rolę takich inwestycji dla rozwoju oświaty. Uczniowie z Kończewa zyskali dodatkową przestrzeń, a co za tym idzie poprawił się komfort i warunki nauczania. Rozbudowa szkoły została w połowie dofinansowana z budżetu państwa. Łączny koszt przedsięwzięcia to 1,4 mln złotych.



Fot. GMINA KOBYLNICA

Nowe sale oznaczają lepsze warunki dla uczniów i przedszkolaków.

Miliony na kanalizację



Fot. GMINA KĘPICE

Umowę na realizację inwestycji podpisano w Urzędzie Miejskim w Kępicach.

Ponad dziesięć milionów złotych wydadzą władze Kępic na rozbudowę systemu wodno-kanalizacyjnego. Ta długo wyczekiwana inwestycja możliwa jest dzięki funduszom, jakie gmina zdobyła z Rządowego Funduszu Polski Ład. To aż 95 proc. wartości inwestycji.

W ramach inwestycji przewidziano: budowę sieci wodociągowej

w Korzybiu, budowę kanalizacji sanitarnej i wodociągowej w Łużkach, budowę sieci wodociągowej, kanalizacji, przepompowni ścieków w Obłężu oraz budowę kanalizacji sanitarnej w Osowie i Warcinie.

Inwestycję zrealizuje Spółdzielnia Socjalna „Razem” z Kępic. Prace mają się zakończyć w ciągu osiemnastu miesięcy.

Lepsza droga w Świtalech



Fot. GMINA DAMNICA

Rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej w miejscowości Świtale w gminie Damnica. W ramach inwestycji jezdnia zostanie poszerzona do pięciu metrów, poprzez ułożenie płyt typu yomb oraz wyko-

nanie pobocza z kruszywa łamanego.

W celu usprawnienia odprowadzania wód opadowych z jezdni zostaną wykonane wpusty deszczowe. Przedsięwzięcie będzie kosztowało 150 tys. zł i finansowane jest po połowie z budżetu gminy i powiatu.

Lider budownictwa komunalnego

Trzecie miejsce w pierwszej edycji „Rankingu budownictwa komunalnego 2000 – 2020”, w kategorii gmin wiejskich zajęła gmina Słupsk. Ranking organizowany był przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. Nagrodę podczas XIX Samorządowego Forum Kapitału i Finansów w Katowicach, odebrał zastępca wójta Adam Jaśkiewicz.

W rankingu brane pod uwagę były dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące ilości zbudowanych mieszkań komunalnych na tysiąc mieszkańców, w okresie ostatnich dwudziestu lat. Gmina Słupsk od lat aktywna jest

w tym zakresie. Pod koniec ubiegłego roku do użytku został oddany nowy blok w Jeżycach, w którym mieści się 36 mieszkań. W listopadzie tego roku zakończona została budowa drugiego bloku z mieszkaniami komunalnymi, w którym zamieszkać będzie mogło 36 rodzin.

Kolejne pięć budynków mieszkalnych z czterdziestoma mieszkaniami powstać ma w obrębie Kusowo-Płaszewko. Władze gminy zamierzają starać się o dofinansowanie tej inwestycji. Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie, rozpoczęcie budowy planowane jest pod koniec roku.

Wieś na książęcym szlaku

Gardna Wielka to nie tylko doskonałe miejsce do uprawiania sportów wodnych, to także miejscowość o niezwykle długiej i ciekawej historii.

Włodzimierz Lipczyński

Położona w gminie Smołdzino na Wybrzeżu Słowińskim wieś stanowi przedpole, a dokładnie najbliższą otulinę Słowińskiego Parku Narodowego, który z racji statusu światowego rezerwatu biosfery objęty jest ochroną UNESCO. Miejscowość, znajdujące się w niej jezioro Gardno oraz mierzeje oddzielające jezioro od morza, znajdują się w strefie ochronnej Parku, co powoduje, co prawda pewne ograniczenia, np. w prowadzeniu działalności gospodarczej, pozwała jednak zachować cenne walory przyrodnicze okolicy.

Przez Gardnę Wielką przebiega historyczny trakt książęcy, którym księżna Anna De Croy przemieszczała się do swoich włości w Smołdzinie, a obecnie jest główna droga dojazdu do centrum Słowińskiego Parku Narodowego. Czterokilometrowa droga wiedzie przez Smołdzino, skąd można wejść na najwyższe w okolicy wzgórze Rowokół o wysokości 115 m n.p.m. Warto pokusić się o wejście zarówno na szczyt, który był miejscem pogańskiego kultu dawnych Pomorzan, jak i na znajdujący się na nim, nieco ponad dwudziestometrowej wysokości, taras widokowy, z którego rozpościera się widok na Smołdzino, Słowiński Park Narodowy i jeziora Gardno, Dołgie Duże, Łebsko. Ze Smołdzina droga prowadzi przez Kluki do Czolpina, gdzie kończy się jej bieg.

Wieś z historią

Wzmianki o Gardnie Wielkiej można znaleźć w historycznych kronikach sprzed ponad siedmiuset lat. Najstarsza z nich pochodzi z 1282 r. Miejscowość ta istniała jednak wiele wcześniej. Nazwa miejscowości pochodzi od słowa „gard”, czyli gród i dotyczyła osady słowińskiej i pierwszego grodziska, które było w tym miejscu zlokalizowane w VII -VIII w. Później na jego miejscu powstał gród kasztelański z portem na jeziorze, który był wykorzystywany jako baza do połowów ryb. Szybki rozwój wsi sprawił, że już w XII w. otrzymała prawa miejskie. W kolejnym stuleciu miejscowość jednak podupadła i straciła na znaczeniu, co wiązało się z utratą praw miejskich.

W czasach świetności Gardny Wielkiej – w XII stuleciu – książę Świętopelk z Gdańska ustanowił pierwszą parafię w regionie słowińskim. Pierwszy kościół zbudowano w miejscu drewnianej kaplicy. Nie jest to jednak budowla, której

wieża obecnie góruje nad miejscowością. Pierwszy kościół zbudowano z drewna, w średniowieczu zastąpiono go budowlą murowaną, która spłonęła w 1772 r. podczas pożaru, który zniszczył miejscowość. Nową świątynię, która stoi do dziś, wybudowano w 1852 r. Okres reformacji to czas walki miejscowej ludności o msze w języku kaszubskim.

NAZWA MIEJSCOWOŚCI POCHODZI OD SŁOWA „GARD”, CZYLI GRÓD I ODNOSI SIĘ DO PIERWSZEGO GRODZISKA, KTÓRE ZNAJDOWAŁO SIĘ TU W VII -VIII W.

W 1765 r. wybuchły nawet zamieszki, przeciwko nowo mianowanemu pastrowi, który nie władał językiem kaszubskim. Msze po kaszubsku odbywały się tu zresztą do 1845 r., co jest dowodem na to, jak ludność miejscowa opierała się germanizacji.

Kościół z zabytkami

W po protestanckim kościele znajduje się wiele interesujących elementów wyposażenia. Najstarsza jest zabytkowa chrzcielnica wykonana z granitu, która może pochodzić nawet z czasów romańskich. Najciekawszym jest jednak ekspresjonistyczny obraz o tematyce symbolistycznej umieszczony w prezbiterium ołtarza, namalowany przez kołobrzeskiego pastora Paula Hintza w 1933 r. Obraz jest wyjątkowy - przedstawia niepowtarzalne ujęcie umierającego na



Witraż upamiętniający żołnierzy, którzy zginęli podczas I Wojny Światowej.



Obecny kościół w Gardnie Wielkiej zbudowano w 1852 r.

krzyżu i wylaniającego się z ciemności Chrystusa. Malarz przedstawił umierającego człowieka z wszystkimi subtelnościami, które towarzyszą w akcie śmierci. Można się domyślać, że artysta przekazywał swoją wizję ukrzyżowanego Chrystusa z góry obserwując umierającego człowieka z wszystkimi objawami śmierci jak - wytrzeszcz gałek ocznych, czy napięcia w nabrzmiałym krwiobiegu.

W kościele znajdują się też ciekawe witraże, przedstawiające mieszkańców poległych w czasie I Wojny Światowej, a na terenie dawnego przykościelnego cmentarza znajduje się poświęcony im pomnik. Są tu też zabytkowe płyty nagrobne z zatartymi już napisami - datowane nawet na XVI w.

Na placu przy kościelnym na frontonie od strony przebiegającej głównej drogi jest umieszczona współczesna tablica upamiętniająca największą tego typu tragedię w powojennej Polsce - zatonięcie dwóch łodzi rybackich z 25 pasażerkami, głównie pochodzącymi z okolic Łodzi młodymi harcerkami na jeziorze Gardno w dniu 18 lipca 1948 r. Kościołem i parafią pw. Nawiedzenia

Najświętszej Maryi Panny od lat opiekuje proboszcz ks. Mieczysław Radochoński.

Pozostałości starej zabudowy

Zabudowa historyczna wsi była zbliżona do ulicówki z placem pośrodku wsi, gdzie prawdopodobnie w tym miejscu znajdowało się średniowieczne grodzisko. W 1912 r. wieś spustoszył wielki pożar i została zniszczona cała zabytkowa zabudowa wsi. Do dziś można jednak zobaczyć w Gardnie ciekawe i już reliktove budownictwo tradycyjne: stare chałupy rybackie i budynki gospodarcze. Są to budynki szachulcowe często z dachami naczółkowo-dymnikowymi z początku XIX w.

Jezioro Gardno to też idealne miejsce do uprawiania sportów wodnych. W Retowie znajduje się sezonowy ośrodek tych sportów, który przyciąga fanów kajakerstwa, windsurfingu, kitesurfingu. Od maja do września można tu także wypożyczyć rowery wodne, czy łódki, które pozwalają na bardziej rekreacyjne korzystanie z możliwości, jakie daje woda. Do jeziora Gardno uchodzi bogata w ryby rzeka Łupawa. Tak więc Gardna Wielka, to



Fragment obrazu Paula Hintza.

także świetne miejsce dla amatorów wędkowania. Miejscowość ta stanowi wielką atrakcję turystyczną na szlaku do Słowińskiego Parku Narodowego.



JAN LEONCZUK
POWIATOWY RZECZNIK KONSUMENTÓW

Jak odzyskać pieniądze skradzione z konta

Niemal codziennie słyszymy o rozmaitych oszustwach, w których przestępcy wyłudziły dostęp do konta bankowego, a następnie dokonali transakcji internetowej, wypłaty z bankomatu, czy przelewu Blikiem. Czasem okazuje się, że „wyciszczony” został całe oszczędności, a na konto poszkodowanego wzięto pokaźny kredyt. Niestety problem ten nie ominął naszego powiatu. Coraz częściej zgłaszają się do mnie mieszkańcy z pytaniami, co mogą zrobić w takiej sytuacji i czy mają szansę na odzyskanie pieniędzy od banku. Nie jest to jednak proste, bo banki nie są skore do przejmowania odpowiedzialności cywilnoprawnej w przypadku tego typu oszustw. Chcąc skutecznie wyłączyć swoją odpowiedzialność uzasadniają odmowę naprawienia szkody powołując się na rażące niedbalstwo klienta, albo wręcz jego winę umyślną.

Warto jednak, by konsumenci wiedzieli, że w świetle obowiązujących przepisów oraz ukształtowanego w orzecznictwie poglądu, bank może ponosić odpowiedzialność za szkodę poniesioną przez posiadacza rachunku, jeżeli z powodu niezachowania należytej staranności przez pracownika banku, sprawca oszustwa, który wyłudził dane logowania zleci bankowi wykonanie przelewu, a ten przelew zatwierdzi. Bank ma obowiązek zachowania należytej staranności wobec każdego z kim nawiązuje kontakt w ramach swojej działalności, związanej z dysponowaniem środkami pieniężnymi. Cięży na nim obowiązek sprawdzenia, czy wypłata została dokonana na rzecz osoby uprawnionej, a także czy zlecenie transferu środków pieniężnych pochodzi od osoby uprawnionej – czyli posiadacza rachunku bankowego. W przypadku wyłudzenia danych logowania zlecenie transferu środków pieniężnych nie pochodzi od osoby uprawnionej, co może być punktem zaczepienia dla osoby poszkodowanej, by bank przejął odpowiedzialność za skutek oszustwa.

Warto zapamiętać, że poszkodowany nie ma obowiązku udowadniania, że nie działał umyślnie, ani nie dopuścił się rażącego

niedbalstwa, a ciężar udowodnienia tego, że transakcja płatnicza była autoryzowana przez użytkownika lub została wykonana prawidłowo spoczywa na dostawcy. Sąd może uznać, że powyższe okoliczności zaistniały pod warunkiem, że bank wykaże odpowiednimi środkami dowodowymi, iż użytkownik dopuścił się rażącego niedbalstwa lub winy umyślnej. To dostawca, a nie płatnik, jest zobowiązany do wykazania faktów umyślnego doprowadzenia do nieautoryzowanej transakcji płatniczej umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, naruszając co najmniej jeden obowiązek wskazany w art. 42 ustawy o usługach płatniczych.

W zapisach powyższej ustawy w art. 42 ust1 czytamy, że użytkownik uprawniony do korzystania z instrumentu płatniczego jest obowiązany korzystać z instrumentu płatniczego zgodnie z umową ramową oraz zgłaszać niezwłocznie dostawcy lub podmiotowi wskazanemu przez dostawcę stwierdzenie utraty, kradzieży, przywłaszczenia albo nieuprawnionego użycia instrumentu płatniczego lub nieuprawnionego dostępu do tego instrumentu. Natomiast ust. 2 mówi, że w celu spełnienia obowiązku, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, użytkownik, z chwilą otrzymania instrumentu płatniczego, podejmuje niezbędne środki służące zapobieganiu naruszeniu indywidualnych danych uwierzytelniających, w szczególności jest obowiązany do przechowywania instrumentu płatniczego z zachowaniem należytej staranności oraz nieudostępniania go osobom nieuprawnionym.

Poszkodowany powinien zatem natychmiast po uzyskaniu informacji o oszustwie, zgłosić sprawę bankowi. Czasami bank może jeszcze odzyskać pieniądze przez anulowanie transakcji. Im szybciej bank zostanie zawiadomiony, tym lepiej dla poszkodowanego. Zwiększenie ze zgłoszeniem szkody do banku może rozwiązać problemy na etapie postępowania przed sądownego i sądowego. Trudno będzie wówczas wykazać, że poszkodowany dopełnił obowiązku wynikającego z przytoczonych wyżej prze-

pisów. W orzecznictwie sądów apelacyjnych nie budzi wątpliwości, że bank ma obowiązek zachowania należytej staranności wobec każdego, z kim nawiązuje kontakt w ramach swojej działalności, związanej z dysponowaniem środkami pieniężnymi. Bank ma obowiązek sprawdzenia, czy wypłata została dokonana na rzecz osoby uprawnionej, a także czy zlecenie transferu środków pieniężnych pochodzi od osoby uprawnionej – czyli posiadacza rachunku bankowego. W przypadku wyłudzenia danych logowania zlecenie transferu środków pieniężnych nie pochodzi od osoby uprawnionej.

Warte uwagi są szczególnie wyroki: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 grudnia 2018 r., sygn. akt I AGa 322/18 oraz Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 maja 2018 r., sygn. akt VI ACA 217/17. W uzasadnieniach powyższych orzeczeń sądy apelacyjnie wyjaśniły podstawę odpowiedzialności banku w omawianych przypadkach, dlatego są ważną wskazówką dla osób, które padły ofiarą przestępstwa w sieci. W pierwszym z wyroków sąd wyjaśnił, że podstawą odpowiedzialności banku jest art. 415 k.c. (zasada winy), natomiast w drugim z wyroków sąd odniósł się do warunków uznania odpowiedzialności banku. W ocenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie jeżeli transakcje zostały zrealizowane bez zgody płatnika oraz w okolicznościach, za które nie ponosi on odpowiedzialności, a następnie płatnik dokonał zgłoszenia wystąpienia nieautoryzowanych transakcji, obowiązek zwrotu kwot nieautoryzowanych transakcji ciąży na dostawcy, którym w tym przypadku jest bank.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych jest prezentowany pogląd, zgodnie z którym zapewnienie bezpieczeństwa depozytów jest jednym z najistotniejszych obowiązków banku, a sposób jego wykonywania jest najbardziej wymierną podstawą oceny jego wiarygodności, w związku z czym wszelkie próby interpretacji przez banki postanowień zawartych w stosowanych przez nie wzorcach umownych, zmierzające do zaniżenia standardów bezpieczeństwa powierzonych bankowi środków pieniężnych, powinny być oceniane jako zachowania sprzeczne z dobrymi obyczajami i celem umowy rachunku bankowego. Nie można wykluczyć, że w określonych przypadkach bank nie będzie ponosił odpowiedzialności kontraktowej – z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Podsumowując, dochodzenie roszczeń o naprawienie szkody poniesionej w następstwie oszustwa internetowego od banku, który odmawia zwrotu środków jest trudne, ale nie niemożliwe. Trzeba się liczyć z tym, że osiągnięcie tego możliwe będzie jedynie na drodze postępowania sądowego

Podziel się zostań rod

Osób gotowych do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka poszukuje Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku.

Propozycja skierowana jest do osób wrażliwych, otwartych na potrzeby dzieci, gotowych na dzielenie się miłością i doświadczeniem życiowym, które spełnią wymogi formalne określone w ustawie o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej. Wśród warunków, jakie trzeba spełnić są m.in. niekaralność za umyślne przestępstwo, posiadanie przez co najmniej jedną osobę z rodziny stałego źródła dochodów oraz ukończenie specjalnego szkolenia. Szkolenie prowadzone przez organizatora pieczy zastępczej, muszą ukończyć zarówno kandydaci do pełnienia funkcji rodziny zastępczej zawodowej, rodziny zastępczej niezawodowej, jak i do prowadzenia rodzinnego domu dziecka.

Szkolenia kandydatów na rodzinę zastępczą odbywają się zgodnie, z zatwierdzonymi przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, programami szkoleń, których celem jest zapoznanie kandydatów z zasadami funkcjonowania rodzin zastępczych, typowymi problemami związanymi z pieczą zastępczą czy sposobami radzenia sobie z nimi.

Szkolenie przygotowuje kandydatów do sprawowania opieki i wychowania dzieci, zaspokojenia ich potrzeb rozwojowych i kompensacji opóźnień, wspierania więzi dziecka z rodziną naturalną, zapewnienia dziecku nawiązania bezpiecznych, pozytywnych i trwałych więzi. Szkolenie obejmuje elementy prawa rodzinnego, w zakresie praw dziecka, wybrane elementy pedagogiki, psychologii rozwojowej i wychowawczej, wiedzę i umiejętności rozpoznania i oceny sytuacji rodzinnej dziecka, podstawową wiedzę o uzależnieniach oraz informacje o zadaniach i kompetencjach organizatora rodzinnej pieczy zastępczej.

Nabór kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej zawodowej, rodziny niezawodowej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka prowadzony jest w oparciu o procedurę kwalifikowania kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej zawodowej, rodziny niezawodowej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka, obowiązującej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku.

KTO MOŻE BYĆ RODZINĄ ZASTĘPCZĄ

- Osoby, które dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej;
- Osoby, które nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona;
- Osoby, które wypełniają obowiązek alimentacyjny - w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;
- Osoby, które nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych;
- Osoby, które są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone zaświadczeniem lekarza podstawowej opieki lekarskiej o stanie zdrowia;
- Osoby, które przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- Osoby, które zapewniają odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokojenie jego indywidualnych potrzeb, w tym: rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego, właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań, wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

ZGŁOŚ SIĘ PO POMOC

ul. Szarych Szeregów 14, pokój 132 (I piętro)

poniedziałek od 7:30 do 16:00,
wtorek, środa i czwartek od 7:30 do 15:30
piątek od 7:30 do 15:00

tel. 59 841 87 00; 782 209 207
e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.slupsk.pl

Pomoc dotyczącą spraw konsumenckich można uzyskać, zwracając się pisemnie, za pomocą poczty elektronicznej, telefonicznie lub przyjąć na osobistą konsultację.

miłością, zina zastępczą



SPECJALISTKI RADZĄ



MAGDALENA ŚWITALSKA I MAŁGORZATA BALCERZAK-MIROCHA
PEDAGOŻKI - LOGOPEDKI
Z PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ

Sekwencje i ich wpływ na mowę

Mózg to najważniejszy narząd w naszym ciele. Odpowiada on za kontrolę wszystkich jego funkcji i jest konieczny do życia. Mózg składa się z prawej i lewej półkuli. Każdej z półkul przypisuje się inne funkcje. Prawa półkula sprawia, że możemy być artystami, myśleć abstrakcyjnie, tworzyć dzieła muzyczne, kierować się intuicją, możemy być kreatywni oraz wyobrażać sobie w przestrzeni różne rzeczy. Lewa półkula zaś pozwala nam mówić i rozumieć, odpowiada za funkcje językowe, czytanie i pisanie, pozwala nam myśleć logicznie, analizować, wykonywać obliczenia matematyczne.

W dzisiejszych czasach wszyscy jesteśmy pod coraz większym wpływem elektroniki: telefony, tablety, komputery, które angażują prawą półkulę naszego mózgu. Lewa półkula w związku z tym staje się coraz mniej aktywna, a przecież to właśnie ona odpowiada za mowę, pisanie, czytanie oraz funkcje intelektualne.

Do ćwiczeń stymulujących lewą półkulę mózgu możemy zaliczyć sekwencje, szeregi, kodowanie, układanki i relacje. W tym artykule chciałobyśmy omówić sekwencje i ich wpływ na stymulację mowy. Sekwencje są ciągiem znaków (symboli) stanowiącym uporządkowaną według określonej reguły strukturę linearną. Aby zrozumieć jak ważne w naszym życiu są sekwencje wystarczy wyobrazić sobie wykonywane przez nas czynności. Gdy chcemy na przykład ugaśić pragnienie, wziąć kąpiel czy ubrać się musimy wykonać sekwencje pewnych czynności. Czynności te realizowane muszą być w ściśle określonej kolejności.

Sekwencyjność może zostać w łatwy sposób zaburzona, wystarczy, że któryś element nie będzie zgodny z przyjętą regułą, popsuje to wówczas całość. Na przykład podczas próby ugaszenia pragnienia pomijamy w sekwencji czynność odkręcenia butelki z wodą, podczas brania kąpeli pomijamy zakorkowanie

odpływu w wannie, podczas ubierania zamieniamy kolejność zakładania skarpet z butami. Pomińcie lub zmiana kolejności choćby jednego elementu w sekwencji zaburza nam wykonanie nawet najprostszyc czynności. Rozpatrując kwestię sekwencyjności w ujęciu mowy warto uświadomić sobie, że podczas wymawiania konkretnej głoski wykonujemy schemat ruchów narządów mowy. Dopiero opanowanie schematu tych precyzyjnych ruchów daje nam szansę na prawidłową realizację danego dźwięku, głoski. Sekwencje głosek to struktury sylabowe i wyrazowe. Sekwencje wyrazowe to zdania, zdania to mowa. Jeśli któryś z opisanych elementów zostanie pominięty, zaburzony, bądź będzie niewłaściwie wykonany skutkować może nieprawidłowościami w mowie. Dlatego tak ważne dla prawidłowej mowy są ćwiczenia sekwencji.

Sekwencje możemy ćwiczyć na trzy sposoby: powtarzanie – zabawa w odtwarzanie zaprezentowanego schematu, kontynuowanie – zabawa w kończenie rozpoczętego schematu, uzupełnianie - zabawa w dokładnie brakujących elementów. Ćwicząc sekwencje możemy uruchamiać wszystkie zmysły. Możemy ćwiczyć sekwencje wzrokowe wykorzystując np. obrazki czy przedmioty. Sekwencje słuchowe ćwiczymy poprzez grę np. na cymbałkach, bębenku.

Ćwiczenia sekwencji ruchowych polegają na wykonywaniu po sobie poszczególnych ruchów całego ciała czy ruchów narządów mowy. Relacje czasowe ćwiczymy poprzez układanie historyjek obrazkowych. Podczas ćwiczeń możemy wykorzystać absolutnie wszystko co mamy pod ręką: kolorowe klocki, koraliki, klamerki, karteczki, obrazki, owoce, warzywa, ubrania, itp., wystarczy tylko uruchomić wyobraźnię.

Zachęcamy zatem do uruchomienia wyobraźni i eksperymentowania z sekwencjami, ćwiczymy z dziećmi sekwencje.



Przykłady sekwencji wzrokowych.

WIĘCEJ INFORMACJI

Szczegółowe informacje dotyczące procedury kwalifikowania kandydatów dostępne są w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Słupsku, ul. Sienkiewicza 20 oraz na stronie www.pcpr.slupsk.pl Informacji telefonicznych udzielają pracownicy zespołu ds. rodzinnej pieczy zastępczej: Emilia Woźniak - kierownik Zespołu ds. rodzinnej pieczy zastępczej oraz Łukasz Kuchnowski - specjalista pracy z rodziną, tel. 59 841 43 11.

KONSULTACJE SPOŁECZNE POWIATU SŁUPSKIEGO



**CZY CHCESZ ZMIANY GRANIC
SŁUPSKA NARUSZAJĄCEJ
GRANICE POWIATU SŁUPSKIEGO?**



KIEDY ODDAĆ GŁOS?

od 16 lutego do 8 marca



KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ?

wszyscy mieszkańcy powiatu słupskiego



GDZIE I JAK ODDAĆ GŁOS?

pobierz ankietę ze strony www.powiat.slupsk.pl
i wyślij na adres konsultacje@powiat.slupsk.pl

możesz też wypełnić ankietę bezpośrednio
w Biurze Obsługi Mieszkańców w Starostwie Powiatowym
bądź w dowolnym urzędzie gminy na terenie powiatu

